Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. Listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Rok XLIV | Kraków, wtorek, dnia 5 stycznia 1937 r. | Nr 5.

Groźba konfliktu u brzegów Hiszpanii

Trzeci już rządowy statek hiszpański zatrzymany przez flotę niemiecką — Powstańcy ostrzeliwali statek brytyjski

Paryż, 4. 1. Według doniesień z Santander, zatrzymał krążownik niemiecki, trzeci z kolei czerwony statek „Martha Junquera“ o pojemności 622 ton, który znajdował się w drodze z Bilbao do Santander.

Gubernator Santander wysłał natychmiast do komendanta krążownik „Königsberg“ telegram, domagający się wydania okrętu „Martha Junquera“, grożąc w przeciwnym wypadku zastosowaniem przez rząd madrycki środków odwetowych. Mimo tak zdecydowanego rządu Walencji, odmówił dowódca okrętu „Königsberg“ wydania zatrzymanego statku hiszpańskiego.

Londyn, 4. 1. (PAT). Rząd w Walencji ogłosił następujący komunikat: „Rząd hiszpański otrzymał dziś następującą radiówkę: niemiecki admirał, dowodzący na wodach hiszpańskich gotów jest uwolnić statek „Aragon“ i zaprzestać dalszych represyj o ile pasażer i ładunek statku „Palos“ zostanie zwrócony. Oczekuje odpowiedzi radiowej na pokładzie „Koenigsberg“. **Rząd republiki** — brzmi dalej komunikat — rozpatrzywszy sytuację **postanowił nie ulec presji niemieckiego admirała.** Wykonywanie przez rząd swych słusznych praw jest czynnś odmiennym od aktu agresji i wojny. Rząd nawet nie udzieli odpowiedzi na radiówkę admirała niemieckiego, która zredagowana była w sposób niewłaściwy w stosunku do rządu państwa suwerennego. W obliczu tych faktów pogląd rządu hiszpańskiego, że **niebezpieczeństwo konfliktu wzrasta,** wydaje się znajdować całkowicie potwierdzenie. O ile powody tych sporów nie będą szybko usunięte, rząd obawia się, że skutki ich będą nie do naprawienia. Wobec tej nowej sytuacji i jej wyjątkowej powagi rząd hiszpański zdecydował się uczynić niezbędne kroki dyplomatyczne.

Komunikat rządu hiszpańskiego wywołał w Londynie duże wrażenie. Choć nie precyzuje on jakiego rodzaju kroki dyplomatyczne rząd hiszpański podejmuje, to jednak w Londynie nie przypuszczają, że polegać one będą na zwróceniu się do rządów W. Brytanii i Francji z prośbą o interwencję i pośrednictwo dyplomatyczne.

Niemiecki parowiec zatrzymany przez statki rządowe

Berlin, 4. 1. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o zatrzymaniu przez 2 rządowe statki rybackie niemieckiego parowca „Pluto“ i o skierowaniu go do Bilbao.

Powstańcy zatrzymują statki sowieckie

Moskwa, 4. 1. (PAT.) Według informacji agencji Tass, parowiec sowiecki **„Krasnyi Profitern“**, podążający z ładunkiem węgla niemieckiego z Bremy do Neapolu, 1 stycznia **został zatrzymany w pobliżu Gibraltaru** przez powstańczy okręt wojenny. Pod eskortą odprowadzono go do Ceuty, skąd go później zwolniono.

Londyn, 4. 1. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, że według wiadomości, które tam nadeszły, statek sowiecki **„Postyszew“ miał być zatrzymany na wysokości Gibraltaru przez powstańców hiszpańskich**, którzy go następnie wypuścili. „Postyszew“ o pojemności 3.500 ton, miał na pokładzie ładunek łomu żelaznego, przeznaczonego do Gandawy.

Wojenny okręt powstańczy zaatakował statek brytyjski

Londyn, 4. 1. (PAT.) **Okręt wojenny gen. Franco zaatakował dn. 1 stycznia angielski statek handlowy „Black Hill“, pojemności 2.492 ton, niedaleko San Sebastian, dając w jego kierunku 30 strzałów.** Żaden z pocisków jednak nie trafił i „Black Hill“ zdołał uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, zwiększając swą szybkość.

Rząd brytyjski polecił swemu ambasadorowi, rezydującemu w Hendaye, by zwrócił się oficjalnie do rządu gen. Franco z protestem przeciwko nieprawnemu ostrzeliwaniu angielskiego statku handlowego przez patrolujące wybrzeże okręty wojenne powstańcze.

Prawdopodobnie admiralicja brytyjska wzmocni swą flotę z północnych wybrzeży hiszpańskich w celu zapewnienia ochrony angielskich statków handlowych i pasażerskich.

„Materiał wojenny sowiecki jest nie wiele wart“

SENSACYJNY WYWIAD Z GEN. FRANCO.

Lizbona, 4. 1. (PAT.) Najpoczytniejszy dziennik lizboński „Dario de Netica“ zamieszcza wywiad z gen. Franco swego współpracownika Armando Boaventura. W wywiadzie tym gen. Franco stwierdza m. in., że **materiał wojenny sowiecki nie przedstawia żadnej wartości.** Wojska generała skonfiskowały cały ładunek statku zdążającego z materiałem wojennym sowieckim do Walencji. Materiał ten został oddany do zbadania warsztatom wojskowym w Sevilli. **Cały ładunek został zakwalfiikowany jako szmelc i zniszczony.** W samolotach, jak i w tankach sowieckich motory są pochodzenia zagranicznego, przeważnie amerykańskiego lub angielskiego. Konstrukcji rosyjskiej jest opancerzenie. Względną wartość przedstawiają karabiny maszynowe. Sowiety dostarczyły minimalną ilość ochotników. Przeważnie są to specjaliści w pewnych działach. **Ochotnicy rekrutowani są przeważnie we Francji i Czechosłowacji. Przeważają między nimi Francuzi, po tym idą Czechosłowacy, a następnie Niemcy, Włosi etc. Najlepszy materiał wojenny i w największych ilościach jest dostarczany przez Francję.** W szczególności dotyczy to samolotów. Cały ten materiał wojenny zakupiono za wywiezione zapasy złota, zdeponowanego w Banku Hiszpańskim. Zapasy te sięgały przed 18 lipca pokaźnej sumy 2.600 milionów franków złotych.

Gen. Franco przyznaje, że odsiecz Toledo była z punktu widzenia wojskowego w ówczesnej sytuacji błędem strategicznym, lecz trudno było nie popełnić tego błędu ze względów uczuciowych wobec bohaterskich obrońców Alkazaru.

Ułaskawienia...

Avila, 4. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że **gen. Franco ułaskawił 60 przestępców politycznych,** skazanych na śmierć przez trybunał wojenny, zmieniając im karę na dożywotnie więzienie.

Barcelona, 4. 1. (PAT.) Wdowa po pierwszym prezydencie Katalonii p. Macia podczas uroczystości w trzecią rocznicę śmierci swego męża skierowała do prezydenta Companysa prośbę o ułaskawienie wszystkich, którzy zostali skazani na śmierć, a których wyroki nie zostały jeszcze podpisane. **Companys przychylił się do tej prośby.**

Gwałtowny atak powstańców na północnym odcinku frontu madryckiego

Salamanka, 4. 1. (PAT.) Według korespondenta Havasa **na froncie madryckim powstańcy wszczęli wczoraj na całej linii gwałtowny atak. Walka toczy się na wszystkich odcinkach frontu. Ofenzywy tej oczekiwano od dawna. Główne uderzenie zostało skierowane na punkt połączenia dróg prowadzących do Escurialu. Dowództwo powstańcze zgromadziło w tym miejscu znaczne siły.**

Ofenzywa powstańcza skierowana głównie przeciwko pozycjom rządowym na północ i północny wschód od Madrytu była poprzedzona gwałtownym bombardowaniem. Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, posunęły się o trzy kilometry w kierunku Majadahunda. Zaciekłe walki trwają w dalszym ciągu.

Avila, 4. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze zajęły miejscowości Manilla i Villa Franco del Castillo, położone na zachód od miasteczka Majadonda. **Atak ten, któremu przeciwstawiała się międzynarodowa brygada, poparta przez czołgi przysporzył powstańcom 5 klm. terenu. Zdobycie tych miejscowości należy uważać za znaczny sukces powstańców, gdyż pozwoli ono na wzięcie pod obstrzał artyleryjski bezpośrednich połączeń między Escurialem a Madrytem.** Akcja na odcinku tym trwa, przy udziale wyborowych sił powstańczych zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie, a celem jej jest zawładnięcie obszarami, położonymi na wschód od Escurialu, co **pociągnie za sobą natychmiastowe wyrównanie północnego frontu madryckiego.**

CHURCHILL PRZYBYŁ DO WALENCJI.

Walencja 4 stycznia (PAT). Do Walencji przybył lord **Churchill** w celu odbycia szeregu konferencyj z członkami rządu hiszpańskiego.

ATTACHE BELGIJSKI ZABITY.

Bruksela 4. stycznia (PAT). „Libre Belgique“ donosi, iż na podstawie dochodzenia przeprowadzonego przez przedstawicieli dziennika uzyskano dowody, że **attache ambasady belgiskiej w Madrycie Jacque de Borchgrave został zabity w Fuencaral** na północ od Madrytu i że zwłoki jego zostały odnalezione dzięki poszukiwaniom konsula belgijskiego.

Kongres Str. Ludowego odbedzie się bez gości

Warszawa, 4. 1. (Telef.). Naczelny Sekretariat Stronnictwa Ludowego podał do wiadomości, iż obrady **nadzwyczajnego kongresu ludowców** zapowiedzianego na 17 stycznia prowadzone będą wyłącznie przy udziale delegatów kongresu bez obecności gości.

Ustawa o pożyczce francuskiej

Warszawa, 4. 1. (Telef.). Jakkolwiek ustawa o pożyczce francuskiej nie została jeszcze uchwalona przez Sejm, to jednak zainteresowała się nią już dziś po południu Senacka Komisja Skarbowa. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 17. Przybył na nie p. wiceminister Kwiatkowski, minister przemysłu p. Roman, wiceminister spr. wojsk. gen. Gołuchowski, wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski, wicemin. spr. zagr. p. Szembek. W obradach uczestniczył również marszałek Senatu p. Prystor. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego komisji sen. Rostworowskiego projekt ustawy zreferował sen. Dąbski, po czym zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który udzielił wyjaśnień takich samych, jak w Komisji Sejmu. Komisja Senacka przeprowadzi dziś dyskusję i odłoży głosowanie do chwili uchwalenia projektu przez Sejm, co nastąpi prawdopodobnie w czwartek. Przypuszczalnie do końca tego tygodnia ustawa o pożyczce będzie załatwiona przez obie izby polskie.

Co robiłby p. Reichman w Min. Spraw. Wojsk.?

Warszawa, 4 stycznia (Telef.). W związku z zanotowaniem przez prasę pogłoski o bliskim objęciu przez b. ministra Reichmana stanowiska doradcy ekonomicznego Ministerstwa Spr. Wojsk. mówią, że nominacja p. Reichmana łączy się z projektem powołania do życia biura informacyjnego w Min. Spr. Wojskowych. Biuro to miałoby na celu oświetlenie zagadnień życia gospodarczego w związku z potrzebami wojska.

POSIEDZENIE SENATU W PIĄTEK.

Warszawa, 4. 1. (Telef.) Posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się w piątek o godz. 11.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 1. (Telef.) **Dewizy:** Belgia 88.95, Berlin 212.36, Gdańsk 100,20, Amsterdam 289.60, Kopenhaga 115.90, Londyn 25.97, Paryż 24.69, Praga 18.59, Zurych 121.60, Wiedeń 99.20, Mediolan 27.85.

Akcje: Bank Polski 108, Węgiel 16.75, Lilpop 14, Starachowice 32.75, 33. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwest. 1 em 66 serie 82.40, 3 proc. poż. inwest. 2 em. 65.50, 5 proc. konwersyjna 52.50, 6 proc. dolarowa 65, 4 proc. premj. dolarowa 36.25, 7 proc. stabilizacyjna 458.50, 4 proc. konsolidacyjna 50.50.

Robota komunistyczna w Chinach

Szanghaj 4. 1. (PAT). Według wiadomości z dobrych źródeł, w wojskach Czang-Sue-Lianga i Hang-Fu-Czena, stacjonowanych w Sian-Fu, daje się zauważyć wzrastające wzburzenie. **Przywódcy ruchawki domagają się utworzenia rządu wspólnego frontu, obejmującego wszystkie partie, a w tej liczbie i komunistów.** Jest rzeczą możliwą, że Nankin będzie zmuszony pójść na drogę represji.

Wskazują tu na szczególnie wytężoną działalność komunistyczną ZSRR w północno-zachodnich Chinach. Po nieudałym zamachu Czang-Sue-Lianga — oświadczają tu — że Moskwa najwidoczniej otwiera wszystkie swoje karty. Fakt ten jednak ma, zdaniem czynników niemieckich, znaczenie nie tylko lokalne, albowiem rządowi sowieckiemu i Kominternowi zależy na zaostrzeniu antagonizmów między Chinami i Japonią.

Czang-Sue-Liang ułaskawiony

Nankin 4 stycznia (PAT). Czang-Sue-Liang został ułaskawiony przez radę stanu. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy powróci na stanowisko dowódcy wojska w Sian-Fu.

Treść deklaracji włosko-brytyjskiej

Londyn, 4. 1. (PAT.) Instrument porozumienia włosko-brytyjskiego składa się z dwóch dokumentów: z wymiany not, która nastąpiła 31 grudnia pomiędzy ambasadorem W. Brytanii w Rzymie, a włoskim ministrem spraw zagranicznych oraz ze wspólnej deklaracji podpisanej w Rzymie przez włoskiego ministra spraw zagr. i ambasadora W. Brytanii dnia 2 stycznia.

Wspólna deklaracja podpisana w Rzymie 2 stycznia jest treści następującej: „Rząd JKM. w Zjednoczonym Królestwie i rząd włoski: ożywione pragnieniem przyczynienia się w sposób wydatny w interesach powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa, na rzecz polepszenia stosunków pomiędzy nimi oraz pomiędzy wszystkimi mocarstwami śródziemnomorskimi i zdecydowane uszanować prawa i interesy tych mocarstw, uznają, że swoboda wejścia i wyjścia oraz przejazdu przez Morze Śródziemne stanowi żywotny interes zarówno dla rozmaitych części Imperium Brytyjskiego jak i dla Włoch oraz, że interesy te w żadnym stopniu nie są sprzeczne pomiędzy sobą.

Wyrzekają się wszelkiego pragnienia dokonania zmian, lub, o ile to ich dotyczy, dopuszczenia zmiany status quo w zakresie narodowej suwerenności terytorialnej w obszarze Morza Śródziemnego,

podejmują się uszanować swoje wzajemne prawa i interesy w wymienionym obszarze,

zgadzają się użyć swych najlepszych wysiłków, aby przeciwdziałać wszelkim krokom obliczonym na naruszenie dobrych stosunków, do których skonsolidowania zmierza niniejsza deklaracja.

Deklaracja ta obliczona jest na to, aby przyczynić się na rzecz pokoju i nie jest zwrócona przeciw żadnemu innemu mocarstwu".

Niemcy o układzie włosko-brytyjskim

Berlin, 4. 1. (PAT). W dzisiejszych komentarzach prasy berlińskiej na temat paktu śródziemnomorskiego między Włochami i W. Brytanią, ujawnia się przede wszystkim duże **zainteresowanie kwestią, w jaki sposób układ ten wpłynie na dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.** Z dużym zadowoleniem cytowane są głosy prasy rzymskiej, iż zbliżenie włosko-brytyjskie nie przyczyni się w żadnej mierze do osłabienia osi Rzym—Berlin. Z niemniejszą satysfakcją koła tutejsze dowiadują się, iż Paryż przynajmniej na razie, nie został objęty porozumieniem. Zdaniem obserwatorów niemieckich, **Quai d'Orsay do ostatniej chwili usiłowało bezskutecznie przyłączyć się do rozmów włosko-angielskich,** myśląc w pierwszej linii o przywróceniu frontu stresańskiego, skierowanego przeciw Niemcom. Tym czasem, jak podkreślają w niemieckich kołach politycznych, Rzym pragnie unikać najmniejszych nawet pozorów istnienia takiego frontu.

Czynniki niemieckie zastanawiają się również nad okolicznością, **jaki wpływ wywrze nowozawarte porozumienie na sytuację w Hiszpanii. I tu dopatrują się w Berlinie słabego punktu układu śródziemnomorskiego.** Pożar hiszpański trwa w dalszym ciągu, zagrażając przede wszystkim pokojowi w basenie śródziemnomorskim. Niebezpieczeństwo to bynajmniej nie zostało usunięte. Poza tym między Londynem a Rzymem w sprawach tych panują znaczne rozbieżności, to też — zdaniem kół niemieckich — „Hiszpania będzie kamieniem probierczym osiągniętego porozumienia".

Oddział wojskowy odkopie ofiary lawiny pod Howerlą

Stanisławów, 4 stycznia (PAT). Na Zarośląku pod Howerlą prace nad odkopaniem zwłok dr. Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga, zasypanych lawiną zostały przerwane po niepowodzeniach ekspedycji ratunkowej. — **Pozostała na posterunku straż graniczna jest wyczerpana kopaniem wśród dotkliwego mrozu. Na prośbę zarządu schroniska i rodzin ofiar, władze wojskowe, widząc bezskuteczność dotychczasowych poszukiwań, postanowiły przyjść z pomocą i we wtorek rano wyjeżdża ze Stanisławowa pod Howerlą oddział saperów z potrzebnym sprzętem.** Od osób, które przybyły z Worochty dowiadujemy się, że zrozpaczona rodzina prof. Steusinga przebywa w dalszym ciągu na miejscu tragicznej katastrofy.

W stanie zdrowia Ojca św. nie zaszły żadne zmiany

Miasto Watykańskie, 4. 1. (Tel.). **W ogólnym stanie zdrowia Ojca św. nie zaszły ostatnio żadne zmiany. Watykan stanowczo zaprzecza pogłoskom, podanym przez zagraniczne agencje prasowe o zamierzonym jakoby ogłaszaniu biuletynów o stanie zdrowia Ojca św. Do ogłaszania takich biuletynów nie ma podstawy, bowiem obecny stan zdrowia należy uważać za mniej więcej ustalony i nie ma się do czynienia z chorobą ostrą, któraby nastręczała codzienne możliwości zmian i komplikacji. Najgorsze co można przewidywać, byłoby stopniowe osłabienie z bardzo długim przebiegiem. Wczoraj Ojciec św. nie udzielił posłuchania kard. Pacellemu, którego ze względu na wczorajsze zebranie kardynałów Św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła przyjął w sobotę po południu. Natomiast Papież udzielił audiencji nuncjuszowi przy rządzie włoskim arcybiskupowi Borgondini, gubernatorowi Miasta Watykańskiego markizowi Serafini oraz przybyłemu do Rzymu kard. Dougherty, legatowi papieskiemu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilli. Ojciec św. omówił z nim bardzo obszernie sprawy Kongresu i wróżył, że Kongres przybliży pacyfikację i unifikację świata. Co do swego zdrowia Papież wyraził ubolewanie, że zmuszony jest ograniczyć działalność swą dla Kościoła i zaznaczył, że prosi Boga o cierpliwość i poddanie się woli Opatrzności, godne powołania papieskiego. W ogóle dzień wczorajszy upłynął pod znakiem ogólnego uspokojenia.**

W dzień Nowego Roku przybył do Watykanu minister pełnomocny angielski, by osobiście w imieniu swego monarchy złożyć Ojcu św. życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Podobnie uczynił imieniem prezydenta republiki ambasador francuski. Wszyscy inni ambasadorowie i ministrowie pełnomocni przesłali analogiczne życzenia swoich rządów lub panujących już wcześniej, w okresie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Komunikat o stanie zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano 4 stycznia (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat o stanie zdrowia Papieża: Po miesiącu klinicznego traktowania choroby można w następujący sposób zreasumować stan zdrowia Papieża. Zasadnicza przyczyna choroby polega na procesie arteriosklerozy w całym organizmie, szczególnie ostrym w okolicach serca, co pociągnęło za sobą zaburzenia tętna. W pierwszych dniach grudnia ub. roku spotęgowanie tych zaburzeń pociągnęło za sobą niedostateczność krążenia krwi, co wymagało położenia się Papieża do łóżka, zwłaszcza, że zauważono niedostateczne warunki krążenia w kończynach. Dzięki spoczynkowi i odpowiedniej opiece objawy dolegliwości sercowych, jakkolwiek zmienne, uległy pewnemu stopniowemu złagodzeniu, **natomiast zaostrzyły się bolesne objawy w lewej nodze, już dawniej istniejące, a ponadto wystąpiły analogiczne objawy w prawej nodze, związane z zaburzeniami natury naczyniowej i nerwowej.**

Można mieć nadzieję, iż zaburzenia lokalne będą mogły stopniowo być złagodzone, a nawet całkowicie usunięte, natomiast stan serca nakazuje pewną powściągliwość sądu, ze względu na ostry charakter procesu arterio-sklerozy i wiek Papieża.

Nowe represje hitlerowców gdańskich

Gdańsk. 4. 1. (K.) Narodowi socjaliści rozpoczęli znowu gwałtowną kampanię przeciwko przywódcom centrum katolickiego w Gdańsku. Ostatnio zostali aresztowani przez władze hitlerowskie w Gdańsku: radca miejski dr. Knellinger, asesor sądowy dr. Blach i in. Policja gdańska poszukiwała ostatnio również ks. posła Stachnika, prezesa Stron. Centrowego. Szereg wybitnych przywódców Centrum musiało wyjechać z Gdańska lub ukrywa się przed policją. Wśród ludności katolickiej w Gdańsku panuje wielkie wzburzenie z powodu gwałtów i szykan hitlerowców.

Senat gdański zatwierdził zarządzenie prezydium policji rozwiązujące partię socjalistyczną na terenie Wolnego Miasta. W odpowiedzi na wniesiono przeciwko temu zażalenie Senat orzekł, że broń, rzekomo znaleziona u socjalistów, uzasadnia rozwiązanie stronnictwa. W Gdańsku nie ma już żadnej instancji prawnej, któraby umożliwiła zbadanie orzeczenia Senatu. Gdańskie koła polityczne oczekują, że Rada Ligi zajmie się na sesji styczniowej całokształtem spraw wewnętrznych Gdańska, a więc także rozwiązaniem partii socjalistycznej, gdyż pozostaje to w sprzeczności z konstytucją Wolnego Miasta.

Dopiero teraz przedostały się do szerszych kół bliższe informacje o szczegółach aresztowań wśród hitlerowców gdańskich. Aresztowania dokonane zostały przez oddział sztabowy grup szturmowych S. A., który pełni obowiązki wewnętrzno-partyjnej żandarmerii. Uwięzieni szturmowcy osadzeni zostali początkowo w suterenach koszar oddziałów szturmowych a mianowicie w gmachu starej szkoły morskiej. Stamtąd przewieziono ich do prezydium policji i odstawiono do więzienia.

Niezwykle znamiennym był ceremoniał urzędowych życzeń noworocznych w Gdańsku. **Członkowie Senatu gdańskiego z prez. Greiserem na czele udali się z życzeniami do gaulaitera Foerstera,** podkreślając w ten sposób jego naczelną i kierowniczą pozycję w Gdańsku. Wymiana depesz noworocznych między Berlinem a Gdańskiem nastąpiła również przez gaulaitera przy pominięciu Senatu gdańskiego.

Samobójczy skok z samolotu

Bruksela 4. 1. Z samolotu utrzymującego komunikację między Kolonią a Brukselą, wyskoczył dziś niewiadomej narodowości pasażer. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, iż uczynił to w zamiarze samobójstwa.

Rozpoczęcie wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie

Warszawa, 4 stycznia (Telef.). **Dziś w szeregu uczelni warszawskich rozpoczęły się wykłady, przerwane w końcu listopada. Na Politechnice Warsz. dzień upłynął spokojnie. Rzucał się w oczy brak żydów.** Na ulicach przyległych do gmachu Politechniki stały liczne patrole policyjne, zaś do gmachu wpuszczano studentów tylko za okazaniem indeksów. Do Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego na rozpoczęcie wykładów przybyło niewielu studentów. Zauważono jedynie dwie żydówki, które zresztą zachowywały się jak najpowściągliwiej. W Szkole Gł. Handlowej napływ studentów jest również niewielki i mimo przybycia sporej grupy żydów panował spokój. O godzinie 8 rano rozpoczęto zapisywanie studentów na wszystkie wydziały Uniw. Warszawskiego, przy uproszczonych formalnościach. Atmosfera na Uniwersytecie spokojna. Wejścia na dziedziniec pilnują woźni uniwersyteccy, kontrolując legitymacje wchodzących. Dziś zgłosiło się na Wydz. Prawny przeszło 500 osób. **Na mocy decyzji rektoratu przy zapisie rozpoczęto doręczać studentom decyzję o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko tym akademikom, którzy brali udział w listopadowej blokadzie Uniwersytetu.** Sekretariat uczelni posiada listę, dostarczoną przez władze policyjne i przy zgłaszaniu się kandydatów, figurujących na tej liście równocześnie z stemplem legitymacyjnym doręcza się im decyzję o postawieniu w stan oskarżenia dyscyplinarnego. Dochodzenie obejmuje przeszło 300 osób, w tym 70 studentek. Przesłuchiwanie obwinionych rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Składek na FON nie wolno odliczać od dochodu

Warszawa, 4. 1. (Telef.). Organizacje gospodarcze wystąpiły w swoim czasie z memoriałem do Ministerstwa Skarbu, by z dochodów, podlegających opodatkowaniu, wyłączano kwoty dobrowolnych składek na Fundusz Obrony Narodowej i na inne podobne cele. Wicepremier Kwiatkowski w odpowiedzi na ten memoriał zakomunikował izbom przemysłowo-handlowym, iż ich tezy uznać nie może, gdyż zgodnie z orzecznictwem Najw. Trybunału Admin. potrąca się tylko wydatki amortyzacyjne indywidualnych warsztatów pracy, niemożliwe jest natomiast umarzanie podatków od kwot dochodu, ofiarowanych na Fundusz Obrony Narodowej. Analogicznie rozstrzygnięta została sprawa wyłączenia z opodatkowania ofiar na rzecz akcji pomocy zimowej.

Procesy komunistyczne

Warszawa, 4 stycznia. (Telef.). **W Sądzie Okręgowym rozpoczęły się dwa wielkie procesy komunistyczne.** Na ławie oskarżonych zasiądą Judka Frocht, który usiłował zawiesić w dzielnicy żydowskiej na drutach tramwajowych transparent komunistyczny. Znaleziono przy nim w czasie rewizji 53 numerowane listy, przeznaczone do zbiórki składek na przygotowywany w Brukseli międzynarodowy kongres obrony pokoju. Frocht badany w policji oświadczył, że listy otrzymał od Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Liga patronowała komunistycznej imprezie i wyłoniła specjalny komitet dla propagandy owego kongresu, który miał się odbyć w Brukseli we wrześniu ub. roku. W skład komitetu wchodzili współpracownicy komunistycznego tygodnika „Oblicze dnia" zlikwidowanego przez władze bezpieczeństwa, a mianowicie: adw. Barcikowski i redaktorka osławionego „Płomyka" Wanda Wasilewska. W drugiej sprawie chodzi o wywrotowca Jakuba Rosenbluma, który został wypuszczony niedawno z więzienia w Drohobyczu, gdzie odbywał karę 8 lat więzienia.

Konkurs na projekt znaczków pocztowych

Warszawa, 4 stycznia (Telef.). **Rozpoczęły się już pierwsze przygotowania do wielkich uroczystości państwowych dla uczczenia dwudziestej rocznicy odzyskania niepodległości, która będzie obchodzona w roku 1938. Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłasza konkurs na serię historycznych znaczków pocztowych z terminem nadsyłania projektów do 1 maja br. Nagrody za opracowanie tematów, których jest 9, wynoszą po 500 zł. za każdy projekt.**

—oOo—

20 tys. karabinów z Holandii przewieziono do Barcelony?

Paryż, 4. stycznia (PAT). „Echo de Paris" donosi, że przez granicę hiszpańsko-francuską przewieziono dla wojsk rządowych w Barcelonie 20 tys. karabinów, pochodzących z Rotterdamu i Amsterdamu. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że rządowi lotnicy hiszpańscy którzy przed paru tygodniami przybyli do Francji na przeszkolenie, ćwiczą się codziennie na lotnisku w Meaux w rzucaniu bomb. Sytuacja w Barcelonie i Walencji staje się z dniem każdym bardziej uciążliwa. Rozstrzeliwanie podejrzanych o nielojalność trwa w Walencji nieprzerwanie. Odbywa się tam dziennie 60 do 100 egzekucyj.

Zaciera się stara linia podziału

„A przecież się rusza...", — należy powiedzieć na marginesie ostatnich artykułów „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego" w sprawie konsolidowania opinii według nowej linii podziału. „Rusza się" obóz t. zw. sanacji. Rozluźnia się jego spoistość. Głośno i publicznie zaczyna się w nim mówić o zasypaniu przepaści, która ten obóz dzieliła od opozycji... „Rusza się" ten „blok", nienaruszalny dotąd i zazdrośnie strzegący swej „bezpartyjności".

Podkreślmy najważniejsze w tym „ruchu" momenty.

ROZKŁAD OBOZU RZĄDOWEGO.

Na zakończenie starego roku wystąpił p. Bogusław Miedziński w „Gazecie Polskiej" z artykułem, w którym oświadczył:

„Ostatnie formy organizacyjne naszego obozu uległy dekompozycji. Dopuściliśmy do tego z pełną świadomością — i nie zamierzamy ich wskrzeszać".

„Dekompozycja", to tyle, co — rozkład. Jeśli p. Miedziński nie użył tego polskiego wyrażenia, to tylko dlatego, że wyrażenie łacińskie: „dekompozycja", choć to samo mówi, brzmi łagodniej. Nas jednak ten wzgląd nie obowiązuje. Będziemy się posługiwali polskim językiem.

Więc — rozkład obozu rządowego... Lecz p. Miedziński zbyt bystrym jest politykiem, by nie wiedział, że rząd nie może istnieć bez oparcia o obóz polityczny. Śmiało piętnuje obecny stan rzeczy jako „absurd". A czego chce? O tym, niestety, nie mówi wyraźnie. Tylko z faktu zacytowania „Gońca Warszawskiego" i z jego przemówień w Sejmie wolno się domyślać, że radby doprowadzić do porozumienia z „obozem narodowym", a przynajmniej z jego młodzieżą. Akcentuje moment „narodowy" w naszym życiu politycznym, a z trybuny sejmowej dość ostro podkreślił swoje antysemickie poglądy.

„FRONT DEMOKRATYCZNY".

Daleko jaśniej i wyraźniej wypowiedział „Kurier Poranny" swoją myśl. Organ t. zw. „naprawiaczy" nie tylko — jak p. Miedziński — stwierdza rozkład obozu rządowego i przekreśla możliwości powrotu do form organizacyjnych B. B., ale nadto tę na nadp. Miedzińskim formalną wyższość, że wskazuje realne w zasadzie kontury nowego obozu politycznego, który miałby objąć po BB. władzę. Byłby to „front ludowy" bez komunistów, albo — jak pisze organ „naprawiaczy" — „front demokratyczny", lub Centrolew z r.1930, jak to zauważył „Warszawski Dziennik Narodowy". Rzuca „Kurier Poranny" myśl porozumienia między lewicą rządową (a więc „naprawa", Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, Z. N. P. itp.) i lewicą opozycyjną (PPS. i Stron. Ludowe); pragnąłby także, by do tego „frontu" przystąpiły katolickie żywioły demokratyczne.

Naszym zdaniem pomysł „Kuriera Porannego" jest nierealny, o ile chodzi o akces katolików do wspólnego frontu z socjalistami i masonami. Wątpimy również, by się w nim mogło zmieścić Stron. Ludowe, poza oczywiście pewnymi osobistościami znanymi z masońskich swoich koneksyj. Pomysł jednak „Kuriera Porannego" wydaje się realnym jeśli chodzi o współdziałanie P. P. S. z lewicą rządową. To się już nawet zaczęło... I w tym leży wyższość formalna koncepcji „Kuriera Porannego" nad koncepcją p. Miedzińskiego. Pierwsza została postawiona na gruncie praktycznym, druga przez swój brak precyzji wisi w powietrzu.

B. B. I PUŁK. KOC.

Nie wiadomo, jaką drogą potoczą się losy tych dwóch koncepcyj. Nic nie jest wykluczone. Nawet ich spotkanie się... Wydaje się jednak, że dwie rzeczy na razie są pewne:

1) definitywnie pogrzebaną jest koncepcja B. B., t. zn. „bloku", który obejmował tak sprzeczne żywioły, jak konserwatystów ks. Radziwiłła i socjalistów p. Moraczewskiego lub Jaworowskiego. Zarówno „Kurier Poranny", jak p. Miedziński oświadczają, że nie ma mowy o powrocie do tej koncepcji... Wiadomo, dlaczego! Siłą B. B. — jeśli tak można mówić — było posłuszeństwo dla Marsz. Piłsudskiego i wiara w niego. To była jedyna więź moralna, która złączyła sprzeczne żywioły do współpracy. Nie jakiś program, nie jakaś ideologia... Śmierć Marsz. Piłsudskiego była śmiercią także B. B. Podstawą organizacyjną nowego obozu politycznego teraz może być tylko ideologia, bo osobistości na miarę Marsz. Piłsudskiego nie ma.

2) Ale przecież wiadomo, że p. pułk. Koc został przez najwyższe czynniki desygnowany do przygotowania ideologicznych i organizacyjnych form nowego obozu politycznego... Jak za tym pogodzić wystąpienia p. Miedzińskiego i „Kuriera Porannego" z akcją p. Koca, względnie tych czynników, które za nim stoją?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Tyle jednak wolno powiedzieć bez obawy popadnięcia w przesadę, że dwa te wystąpienia oznaczają przekreślenie planów p. Koca. W każdym zaś razie trzeba to powiedzieć o akcji „Kuriera Porannego"... Trudno sobie bowiem wyobrazić, by pełnomocnikowi najwyższych sfer uśmiechała się koncepcja jakiegoś „Folksfrontu", którą wysunął „Kurier Poranny".

KU WYJAŚNIENIU.

Nowy Rok 1937 rozpoczął się więc pod znakiem ważnych dyskusyj. Zmierzamy ku wyjaśnieniu w naszych wewnętrznych stosunkach. Zaciera się linia podziału na opozycję i sanację. Zaczynają się rysować kontury nowych formacyj politycznych.

Trzeba, by katolicy bacznie śledzili ten ruch. Ich ospałość przy aktywności przeciwników katolickiej Polski mogłaby doprowadzić do katastrofy. Byłoby za wiele powiedzieć, że grozi nam los Hiszpanii. Ale nie jest wykluczone, że ospałość i nieorganizatywność katolików w Polsce dałaby nam w rezultacie coś w rodzaju rządów p. Bluma.

J. P.

Bilans ubiegłego roku

II.

WOJNA DOMOWA W HISZPANII.

Zagadnieniem dominującym nad całym drugim półroczem ubiegłego roku jest wojna domowa w Hiszpanii i to zagadnieniem jeszcze nierozstrzygniętym, wciąż grożącym komplikacjami i jednocześnie łączącym się ściśle z zagadnieniem formowania się przeciwstawnych sobie bloków o sprzecznych ideologiach. Narodowe powstanie w Hiszpanii przeciw rządowi Frontu Ludowego, wiodącego Hiszpanię w otchłań anarchii i komuny, wstrząsnęło — można to powiedzieć bez przesady — Europą. Podzieliło świat i opinię, a jednocześnie zagroziło pożarem ogólnoeuropejskim, tym groźniejszym, że mogącym i w innych krajach rozpętać wojny domowe. W tych warunkach jedynie właściwą i rozsądną polityką, jaką mogły zastosować rządy innych państw była **polityka neutralności i nieinterwencji.**

Z propozycją kontrolowanej nieinterwencji wystąpił na początku sierpnia rząd francuski, ulegając w tym wypadku, mimo swych sympatyj dla hiszpańskiego Frontu Ludowego, nakazom francuskiej racji stanu. Do deklaracji nieinterwencji przystąpiły 23 państwa, a 30 sierpnia zebrał się w Londynie poraz pierwszy komitet nieinterwencji. Dzięki polityce nieinterwencji udało się dotąd zlokalizować wojnę hiszpańską, nie udało się jednakże zapobiec organizowaniu pomocy dla obydwóch stron. Wielką akcję pomocy dla czerwonych zorganizowały przede wszystkim Sowiety, dając im najnowszy sprzęt wojenny, instruktorów, oficerów i obsługę broni technicznej. Z Francji i z Belgii zwerbowały dla czerwonych tajne i półoficjalne komitety Frontu Ludowego około 70 do 100 tysięcy ochotników. Powstańcom udzieliły swej pomocy Niemcy, Włochy i Portugalia, które uznały oficjalnie rząd gen. Franco (18 listopada względnie 27 października). Wojna domowa w Hiszpanii nabrała w ten sposób częściowo charakteru wojny międzynarodowej na ziemi hiszpańskiej. W dniu 4 grudnia Anglia i Francja wystąpiły z nowymi propozycjami w sprawie Hiszpanii, zmierzającymi do zaostrzenia kontroli nad nieinterwencją i uniemożliwiania wysyłki broni i ochotników. Propozycje te znajdują się obecnie w toku negocjacyj. Odpowiedziały na nie w zasadzie przychylnie Włochy i Sowiety.

Pod względem militarnym wojna domowa w Hiszpanii po pierwszych trzech i pół miesiącach (od 18 lipca) sukcesów powstańców znalazła się od chwili zaatakowania Madrytu w dniu 7 listopada **w wyraźnym impasie.** Pomoc udzielona czerwonym z zewnątrz zaważyła na przebiegu działań wojennych, powstrzymując ofensywę wojsk narodowych. Mimo jednakże przewagi liczebnej nie są w stanie czerwoni podjąć kontrofensywy przeciw lepiej wyćwiczonym i ożywionym lepszym duchem wojskom narodowym. **Rok 1937 zastał na polach Hiszpanii sytuację jeszcze nierozstrzygniętą i tym samym odziedziczył po swym poprzedniku ciężką spuściznę, wciąż jeszcze grożącą nieobliczalnymi następstwami.**

WŁOCHY, NIEMCY I EUROPA NADDUNAJSKA.

Zanim przejdziemy do ogólnej charakterystyki minionego roku przypomnieć trzeba pokrótce kilka jeszcze wydarzeń międzynarodowych. Wśród nich na plan pierwszy wybija się zbliżenie włosko-niemieckie i sprawy wojny abisyńskiej.

Wyprawę abisyńską wykorzystały Niemcy do **przeprowadzenia** remilitaryzacji Nadrenii. Jeśli Hitler miał jeszcze jakie plany w stosunku do Austrii w związku z zaangażowaniem się Włoch w Afryce wschodniej, to na przeszkodzie ich realizacji stanęło szybkie zakończenie wojny w Etiopii. Zresztą Mussolini ani na chwilę nie spuścił z oka zagadnienia naddunajskiego i w czasie toczących się jeszcze walk potrafił doprowadzić do zacieśnienia węzłów łączących Włochy z Austrią i Węgrami (rozszerzenie t. zw. protokułów rzymskich w dniu 23 marca ub. r.).

Natomiast po zakończeniu wojny etiopskiej wystąpiło coraz wyraźniej **zbliżenie włosko-niemieckie,** którego jesteśmy świadkami w drugim półroczu. Obydwa państwa starają się przy jego pomocy wyjść ze stanu odosobnienia, w jakim znalazły się bądź na skutek wojny abisyńskiej bądź też na skutek remilitaryzacji Nadrenii. Porozumienie to, mające naszym zdaniem cechy raczej koniunkturalnej aniżeli trwałej przyjaźni, znajduje przede wszystkim wyraz w ustaleniu modus vivendi w stosunku do Austrii. Już w czerwcu daje Mussolini Schuschniggowi swoją zgodę na porozumienie austriacko-niemieckie, ogłoszone w miesiąc później 11 lipca. Poza tym Rzym i Berlin znajdują wspólny język na tle frontu przeciw Kominternowi i porozumiewają się co do wspólnego stanowiska w kilku żywo obchodzących oba rządy sprawach jak: wojna w Hiszpanii, rokowania lokarneńskie i stosunek do Ligi Narodów. 23 października podczas wizyty min. Ciano w Niemczech dochodzi do podpisania formalnego protokułu niemiecko-włoskiego, tyczącego się tych spraw.

Mimo zbliżenia włosko-niemieckiego nie pragną jednakże Włochy wzrostu wpływów niemieckich nad Dunajem i starają się umocnić tam swoje wpływy przez szereg wizyt najwyższych osobistości na szlaku Rzym—Wiedeń—Budapeszt. Ta seria wizyt ma być zakończona dopiero w roku bieżącym. Temu samemu celowi służyła „konferencja trzech" w Wiedniu w dniach 11 i 12 listopada.

Skoro już mowa o zagadnieniach Europy środkowej i naddunajskiej przypomnieć jeszcze trzeba szereg ożywionych kontaktów między państwami Małej Ententy na czele ze zjazdem szefów wszystkich trzech państw w Bukareszcie (5—7 czerwca), oraz dwukrotnym zjazdem ministrów spraw zagranicznych w maju w Belgradzie i we wrześniu w Bratysławie.

DALEKI I BLISKI WSCHÓD.

Daleki Wschód często przypominał w roku ubiegłym o swoim istnieniu. **W Japonii** najważniejszym wydarzeniem było powstanie wojskowe w Tokio (26—29 lutego) wymierzone przeciw kilku cywilnym członkom gabinetu i przeciw premierowi Okada. Bunt pierwszej dywizji tokijskiej miał charakter raczej demonstracji politycznej aniżeli planowego zamachu stanu, liczącego na opanowanie władzy przez spiskowców. Powstanie bez większego trudu stłumiono i jego przywódców surowo ukarano, ale w jego następstwie armia uzyskała jeszcze większy głos w kierowaniu polityką państwową, co wzmogło tendencje imperialistyczne Japonii.

Chiny przeżywały w roku ub. dwukrotnie kryzys wewnętrzny, z którego jednakże obydwa razy wyszły zwycięsko ze wzmocnionym autorytetem marsz. Czang-Kai-Szeka. Raz w maju i czerwcu, kiedy groziła otwarta wojna domowa między centralnym rządem w Nankinie a rządem autonomicznym w Kantonie, co zakończyło się jednakże zlikwidowaniem rządu kantońskiego (w lipcu). Drugi kryzys w związku z uwięzieniem Czang-Kai-Szeka przez Czang-Sue-Lianga (12—25 grudnia) mamy jeszcze wszyscy świeżo w pamięci. Japonia dwukrotnie próbowała przeprowadzić w roku ub. swoje plany w stosunku do chińskiej Mongolii Wewnętrznej, bez większego jednakże powodzenia. 25 listopada potrafiły na wet wojska nankińskie odnieść większe zwycięstwo nad „nieregularnymi bandami mongolskimi". W stosunkach japońsko-sowieckich jest do zanotowania cały szereg incydentów granicznych między.. Mandżukuo a Mongolską Republiką Ludową, które jednak nie pociągnęły za sobą groźniejszych następstw.

Na Bliskim Wschodzie byliśmy świadkami w roku ubiegłym dalszej emancypacji ludów muzułmańskich i arabskich z pod „opieki" Europy, zjawiska, które występuje wyraźnie już od lat kilku. Mamy pod tym względem do zanotowania kolejno na przestrzeni ostatniego roku: dalsze zacieśnienie stosunków między Turcją, Afganistanem, Irakiem i Iranem; — traktat przyjaźni między Saudią a Irakiem (2 kwietnia), — układ brytyjsko-egipski (24 lipca), — układ francusko-syryjski (9 września) i francusko-libański (18 października), — wojskowy zamach stanu w Iraku (29 października) oraz układ przyjaźni między Saudią a Egiptem (listop.) Pod tym kątem widzenia można się też patrzyć na strajk generalny i rozruchy w Palestynie (19. IV — 12. X.).

INNE ZAGADNIENIA.

Z pośród innych zagadnień minionego roku wymienić trzeba **konferencję morską w Londynie** rozpoczętą jeszcze w grudniu r. 1935, która zakończyła się podpisaniem traktatu między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją w dniu 25 marca. Japonia wycofała się z konferencji 27 lutego. Włochy odmówiły swego podpisu. Poprzednie układy morskie, obowiązujące również te dwa mocarstwa, wygasły 31 grudnia 1936 roku.

Konferencja w Montreux zakończyła się podpisaniem 20 lipca konwencji, pozwalającej Turcji na fortyfikowanie Cieśnin Dardanelskich.

Konferencja panamerykańska obradowała w Buenos Aires od 1 do 23 grudnia. 12 grudnia podpisano panamerykański pakt organizacji pokoju.

J. MAK.

Przegląd prasy...

Żydzi za „frontem ludowym"

Ogólną uwagę zwracają oświadczenia prasy rządowej („Gazeta Polska" w artykule p. Miedzińskiego, — „Słowo" wileńskie, „Kurier Poranny") nawołujące do konsolidacji społeczeństwa z pominięciem dotychczasowej „linii podziału". Na apel „Kuriera Porannego", by tworzyć „front ludowy" bez komunistów, odpowiada gorąco żydowski „Nasz Przegląd".

„Front ludowy" — pisze — na całym zachodzie składa się z socjalistów i radykałów mieszczańskich, którzy zazwyczaj są reprezentantami także włościan. W Polsce, jako w kraju specyficznie agrarnym, włościaństwo posiada i posiadać będzie osobną organizację, ale bez udziału postępowego mieszczaństwa się nie obejdzie. Trudno sobie wyobrazić, że PPS i stronnictwo ludowe okażą się tak liberalnymi, iż jako partię radykalną uznawać będą stronnictwa wyłącznie żydowskie. Należy się tedy zakrzątać zawczasu dokoła utworzenia ogólno-krajowej demokracji mieszczańskiej: Polskiej, mniejszościowo-słowiańskiej i żydowskiej, aby w odpowiedniej chwili takie stronnictwo było gotowe do czynu".

Bardzo to piękne, że żydzi tak odrazu stanęli na apel masońskiego organu. Może to podziała chłodząco na zapały „postępowego mieszczaństwa". Wolno wątpić, czy te żywioły będą miały wielką ochotę wejść do „Folksfrontu".

„Robotnik" o nowych wyborach

„Robotnik" referuje obiektywnie wspomniane głosy prasy rządowej i oświadcza:

„W ten sposób dawny obóz „sanacyj-

ny“ został w pierwszym dniu nowego roku 1937 „urzędowo“ niejako przekreślony na obu jego skrzydłach. Mamy przed sobą fakt dokonany. Na porządku dziennym staje z tym większą mocą zasadniczy postulat polityczny, wspólny dla ruchu socjalistycznego i dla ruchu ludowego: 1) nowa ordynacja wyborcza; 2) nowe wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej“.

Poza tym chwali „jasność“ i „szczerość“ zwalczanego dotąd „Kuriera Porannego“... A więc artykuł i tu trafił na dobre przyjęcie. Warto zapamiętać, że „Robotnik“ na pierwszy plan wysuwa kwestię nowej ordynacji wyborczej i nowych wyborów.

Żyd czy nie żyd?

P. Otmar-Berson, żydowski współpracownik „Gazety Polskiej“, wyzwał — jak pisaliśmy — na pojedynek pos. Budzyńskiego. Mówiono, że wystąpił w imieniu żydów polskich. P. Berson jednak przeczy i w „Gazecie Polskiej“ oświadcza:

„Zatarg mój z p. posłem Budzyńskim był natury ściśle osobistej, a nie ideowo-zasadniczej. Występując na drogę postępowania honorowego **nie broniłem jakiegokolwiek „honoru zbiorowego“** a jedynie honoru własnego, ponieważ nazwisko moje zostało przez p. posła Budzyńskiego wymienione w jego przemówieniu na komisji budżetowej Sejmu.

Przy okazji, ponieważ kilka pism przypisało mi żydowską narodowość oświadczam **jako człowiek, który czuje się wyłącznie Polakiem**, jako b. ochotnik z roku 1920, odznaczony „Krzyżem Walecznych“, oraz oficer rezerwy WP. — że sprawa mojej przynależności narodowej i polskiego patriotyzmu, wedle prawnie istniejących w Rzplitej Polskiej kryteriów, nie daje nikomu podstaw do jej kwestionowania“.

„Nie kwestionujemy — odpowiada mu syjonistyczny „Nowy Dziennik“ — prawa p. Otmara do odżegnywania się od narodowości żydowskiej. Wątpimy tylko czy p. Budzyński i jemu podobni uwierzą p. Otmarowi“.

Nie tylko p. Budzyński... Znajdzie się wielu innych, którzy na samo słowo nie zechcą p. Bersonowi uwierzyć.

Sympatie sanacyjnej młodzieży dla P. P. S.

„Przemiany“, organ sanacyjnego „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej“, zamieszczają list otwarty p. Wraka, członka ZPMD, do p. Uruskiego, członka PPS. List ten kończy się takim zwrotem:

„...Doprawdy nie wiem teraz, co dzieli Was, młodego pepesowca, i mnie, członka Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, jaka „linia podziału“ przechodzi między nami... Ośmielę się Wam, Towarzyszu Uruski, poddać myśl jedną: propagujmy „męskie braterstwo!“ Braterstwo wszystkich wolnych duchów!...“

Więc i ci się dogadali z sobą!

Akcja pułk. Koca — skończona (!)

„Depesza“, zastanawia się nad stosunkiem wystąpień „Gazety Polskiej“ i „Kuriera Porannego“ do akcji pułk. Koca.

„Akcję pułk. Koca — pisze — według wszelkiego prawdopodobieństwa należy uważać za nieudaną. Na dalsze decyzje wpływ będzie miało społeczeństwo, a w nim ci, co się najlepiej zorganizują i wykażą najwięcej sił i energii do decydowania o losach Państwa i ustroju gospodarczego. Idą czasy olbrzymiego wyścigu“.

Propaganda sportu w Turcji

W Ankarze odbyło się wśród wielkich uroczystości otwarcie stadionu sportowego, obliczonego na 30,000 widzów. Koszt budowy stadionu wyniósł z górą 4 miliony funtów tureckich. Urządzenia jego dostosowane są do wszystkich rodzajów sportów i **stanowią prawdziwą dumę rządu tureckiego**. Wspaniale i bogato urządzone sale gimnastyczne, znajdujące się pod trybunami, są wyrazem najnowocześniejszej techniki sportowej ze szczególnym uwzględnieniem gimnastyki. Obok szatni ciągnie się pływalnia, osobna dla pań i dla mężczyzn. Dzięki bezpośredniemu połączeniu z wodociągami, baseny posiadają stale bieżącą wodę, temperaturę której reguluje centralne ogrzewanie. Bieżnie posiadają specjalne tory dla biegów na krótkie dystanse, jak i długie odległości. Ankarski stadion jest czymś imponującym i potwierdza ogólno mniemanie, że Turcja stanie się narodem o kwitnącej tężyźnie fizycznej i sprawności sportowej.

—ooo—

Radio

„DUMKI I TAŃCE POLSKIE“. We wtorek, dnia 5 stycznia organizuje P. Radio wielki koncert pod hasłem **„Dumki i tańce polskie“**, a więc złożony z utworów o charakterze polskim. Polskie tańce, jak Ogińskiego Polonez, Moniuszki Mazur, Sygietyńskiego Oberek i inne — kontrastować będą w sposób bardzo zręczny z dumkami, tak charakterystycznymi dla narodów słowiańskich, a zwłaszcza dla Polaków. W audycji wezmą udział: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyrekcją Ol. Straszyńskiego, An. Szlemińska, M. Zabejda-Sumicki i S. Tawroszewicz. Audycja ta rozpocznie się o godz. 20,00 i transmitowana będzie przez rozgłośnie austriackie.

O SPORCIE W GNIEŹNIE. W cyklu audycyj „Sport w miastach i miasteczkach“ we wtorek, dnia 5 stycznia o godz. 18,10 nadany zostanie odczyt przez Rozgłośnię Poznańską. Red. Wł. Prytyś omówi dole i niedole sportu i kultury fizycznej w Gnieźnie. Prastare to miasto polskie poszczycić się może dużymi sukcesami we wszystkich prawie gałęziach sportu.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 6 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.03 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kośc. św. Elżbiety we Lwowie; 10.30 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy; ok. godz. 13.00 Pogadanka aktualna; 14.00 Programy lokalne; 14.30 Pawluś wedruje — słuchowisko; 15.00 Tysiąc taktów muzyki; 15.45 Szopka Or-Ota — słuchowisko; 16.15 Reportaż z życia; 16.30 Programy lokalne; 17.30 „Okolędowanie“ — audycja regionalna; 18.00 Godzina muzyki francuskiej; 19.00 „Juliczkowa koleda“ — opowiadanie; 19.20 Wiadomości sportowe; 19.30 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Opowieści o Chopinie; 21.45 Kolędy w wyk. chóru; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków. godz. 8.03 Muzyka z płyt; ok. 10.30 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 16.30 Koncert popularny z płyt; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Kolędnicy pod oknem — audycja folkloru ukraińskiego, w wykonaniu chórów i solistów (ze Lwowa); 20.05 Lokalny Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t. „Latarnik“ według Henryka Sienkiewicza.

Lwów. godz.: 8.03 Muzyka poranna z płyt; 8.45 Program na dzisiaj; ok. godz. 10.30 Płyty; 14.00 Koncert reklamowy; 14.15 Muzyka lekka z płyt; 16.30 Płyta za płytą; 17.20 Skrzynka ogólna; 19.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 19.35 „Kolednicy za oknem“ — audycja; 20.05 Lokalny Teatr Wyobraźni: — Latarnik; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa. godz.: 8.03 Muzyka poranna z płyt; po nabożeństwie ok. godz 10.30 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 16.30 Muzyka taneczna z płyt; 19.30 Program na jutro 19.35 „Kolednicy za oknem“ — audycja folkloru ukraiń.; 20.05 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 8.30 Koncert życzeń; ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 14.20 Zalety dobrego kupca w świetle stosunków handlowych panujących na Śląsku — pogadanka; 16.30 Koncert popularny z płyt; 19.30 Program na jutro; 19.35 Utwory fortepianowe; 20.05 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Ruch wydawniczy

„JĘZYK POLSKI“, organ Tow. Miłośników Języka Polskiego. Ostatni numer tego czasopisma (listopad—grudzień) zawiera m. in. następujące artykuły: **A. Meilleta**, „Zasady polskiego fonetyzmu“. **Z. Stiebera**, „Polska i ruska nazwa Sanu“. **J. Birkenmajera**, „Kmieć i starosta“, **K. Nitscha**, „Polskie — język polski“ i różne notatki. Administracja TMJP i „Języka Polskiego“; Kraków, ul. Sławkowska 17.

Migawki

Typy pijaków

Człowiek pijany jest przedmiotem odrazy lub przynajmniej politowania. Może być także przedmiotem studium psychologicznego.

Zdarzają się różne typy wśród pijaków... Jest pijak — awanturnik. Ten, gdy sobie podpije, gotów dom przewrócić nogami do góry, wytłuc wszystkie naczynia, podpalić chałupę. Typ niebezpieczny.

Jest pijak — sentymentalny... Ten z obcym człowiekiem chce się całować, roztkliwia się do łez nad swoją biedą, lub, gdy jest zamożny, wszystko gotów rozdać między przyjaciół.

Jest pijak — spokojny... Kiedy mu głowa pocznie ciążyć, opiera ją o stół i momentalnie zasypia. Budzi się na dźwiek kieliszka. Wypija go i na nowo zasypia. Skończywszy ucztę, wraca do domu, starając się wyminąć wszystkie po drodze przeszkody, buty zzuwa przed drzwiami swego mieszkania, by nikomu nie zrobić przykrości.

Jest pijak — filozof... Każdy kieliszek wódki, to dla niego — przybór mądrości. Najzawilsze sprawy i najtrudniejsze problemy rozstrzyga wtedy bezapelacyjnie. Wszystko widzi prosto. Wszystko mu jest jasne.

Widziałem onegdaj jeszcze jeden typ. Był to pijak — ponury... Każdy nowy kieliszek był dla niego nowym kielichem goryczy. Nie mówił wiele. Ale, kiedy powiedział słowo, to każde było wyrazem jego najgłębszego przekonania, że — świat jest nad przepaścią. Kiedy się zaśmiał, to w tym śmiechu brzmiała taka ironia, że mnie ciarki przechodziły. „Świat jest podły, — oświadczył wkońcu... Tak, czy nie?“ Jeden ośmielił się powiedzieć: — nie! I teraz taluje. Za swój optymizm pokutuje w szpitalu.

BAYARD.

PT. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „Głos Narodu“, tylko na konto P. K. O. Nr. 415.730.

M. OSTRAWICKA.

Nowości sportowe

i niesportowe spod Gewontu

Niebo nie poskąpiło śniegu, więc sezon zimowy rozpoczął się pod dobrymi znakami; rozpoczął się po sportowemu, tak, że po ulicach nie jest wskazanym chodzić bez nart albo łyżw. Kto nie jest sportsmenem, niech się nie pokazuje na Krupówkach!

Lecz mniejsza o to; nareszcie jest ruch. W dzień wigilijny nie zobaczyło się wprawdzie na Krupówkach „naszej“ gęby, gdyż mniejszości zjechały się jak co roku w pełnej liczbie na katolickie święta.

Żeby zaś tym „zacnym gościom“ dogodzić, przestały obowiązywać Zakopane słowa aniołów: „Pokój ludziom dobrej woli“. Doświadczyli tego dotkliwie pracownicy gastronomiczni. Jak się przypadkiem dowiedziałam, wnieśli oni do starostwa prośbę, by w dzień wigilijny zabroniono dancingów jazzbandowych, które odbywają się dzień w dzień o każdej porze dnia w kawiarniach i restauracjach. Pracownicy stawiali bardzo skromne warunki; prosili tylko o to, aby nie odbyły się popołudniowe dancingi, a o godzinie 10 zaś chcieli zgłosić się do pracy w większej liczbie.

Wiadomo przecież, że w wieczór wigilijny na sali dancingowej nie pokazuje się żaden chrześcijanin, a hałaśliwa orkiestra wygrywała tylko dla kilku żydowskich par.

Korzystając z obecności starosty w Zakopanem zgłosiła się do niego delegacja, by poprzeć swoją prośbę, gdyż niejeden z nich pragnął spędzić spokojnie ten tradycyjny wieczór w gronie rodzinnym. Pan starosta oświadczył im, iż prośbę ich przekazał inspektorowi pracy, a ponieważ „Inspektor Pracy“ znajdował się w Zakopanem, udali się pracownicy i do niego, by dowiedzieć się w końcu, że ta sprawa nie podlega jego kompetencji. I tak dla kilku żydów musiała wygrywać orkiestra dancingowa przez cały wieczór i noc wigilijną, a wielka liczba kelnerów w tej atmosferze musiała spędzić ten święty wieczór... I po tym się dziwimy, że „endecy“ w sposób brutalny załatwiają kwestie żydowskie...

Jednak w drugi dzień świąt zjechali także w pełnej liczbie nasi goście i ruchliwa młodzież. Zrobiło się gwarno, tak pod Lipkami i Reglami, jak i w górach.

Przy wielkim napływie, publiczności odbyły się w niedzielę po świętach „skoki“ na Krokwi. Śnieg był puszysty, miękki, a zawodnicy „sypali się“ z fasonem i bez fasonu co powiększało tylko emocję publiczności. Gdyby skoki odbywały się codziennie, to codziennie byłoby dość przyglądającej się im publiczności. Imprezy tego rodzaju udają się zawsze.

Korzystając z dnia wolnego wyciągnęłam się na kanapie, pragnąc odpocząć po przedświątecznych przygotowaniach. Przerwali mi ją jednak moi „reporterzy sportowi“. Przyszli, by mi przypomnieć, że o godzinie 5 odbędzie się mecz hokejowy pomiędzy drużyną rumuńską i polską. Było ich trzech w wieku od 8—12 lat. Zrozumiałam, że mam to bractwo jako „swoje dzieci“ wprowadzić na stadion. Przecież tak ważna rozgrywka nie może się obejść bez nich.

Wobec tego znalazłam się na drugiej imprezie sportowej owej poświątecznej niedzieli.

Mróz brał siarczysty. Księżyc w pełni jaśniał na ciemno-niebieskim horyzoncie. Obłoki odbijały się od sklepienia niebios w tak cudnych kolorach, że aż przystanęłam z zachwytu.

Mały stadion, na którym mieści się ślizgawka i na którym odbywała się rozgrywka hokejowa, prezentował się nadzwyczaj korzystnie przy oświetleniu elektrycznym i naturalnym księżyca. Przezesłowie różnych dróg żyn sportowych biegali zadowoleni niemal o pierwszeństwo z zawodnikami. Rozpromieniona publiczność życzyła sobie tylko jednego: centralnego ogrzewania pod nogi.

Rozpoczęło się... Biało-granatowe sweterki naszych i niebieskie sweterki Rumunów zamigotały przed oczami widzów. Wrzask — okrzyki — nie wiedziałam naturalnie po co, lub za co, gdyż znam się na hokeju, jak kura na pieprzu.

Dowiedziałam się od moich „sportowych reporterów“, że skończyło się 1:1. Pytam, jak to jest, i dowiaduję się, że to znaczy źle, bo „nierozegrane“, czyli nie zakończone. I z dumą dodaje Jędruś, że gdyby Rumuni nie mieli tych dwóch Kanadyjczyków, to by się „ścięli“ paskudnie.

Ponieważ moi „trzej najmłodsi przybrani synowie“ aż piszczeli z zadowolenia, przy puszczam, że tego roku będzie miała ciężki „sezon sportowy“; nie pozwolą mi opuścić ani jednej imprezy sportowej.

Trzeba pochwalić pobłażliwość zarządu i kontrolerów, która im pozwala nie zauważać małych przyszłych zawodników wśliźgujących się na „wtrynę“.

Poza ruchliwym życiem sportowym i dancingowym znajdzie się w Zakopanem w centrum miasta kilka zacisznych kącików. Niestety aż zbyt zacisznych, gdyż świecą pustkami. Wystawa artystów plastyków na przeciw kawiarni „Morskie Oko“ jest otwarta codziennie. Prezentuje się pięknie; spotykamy się tam ze znanymi nazwiskami dobrych malarzy, którzy nie zniechęcają się obojętnością publiczności, lecz tworzą, pokazują i zapraszają, do zwiedzenia przyjaciół.

Zakopane, grudzień 1936.

Przełomowy rok w gospodarce Polski

Rok 1936 był obfity w doniosłe wydarzenia nie tylko dla międzynarodowego życia gospodarczego. I dla Polski rok ten nie jest rokiem przeciętnym. Wręcz przeciwnie! Jest rokiem bodajże przełomowym... I to w znaczeniu dodatnim.

Charakteryzując rok 1936 w gospodarce światowej zwróciliśmy uwagę, iż jest on rokiem pewnej poprawy gospodaczej. Te same objawy konstatujemy u nas. chociaż w mniejszym stopniu. Wiążemy z tym nadzieje na przyszłość.

GOSPODARKA FINANSOWA.

W tej dziedzinie mamy do zanotowania najwięcej faktów i to faktów o wielkim znaczeniu, a mianowicie: 1) osiągnięcie równowagi budżetowej; 2) wprowadzenie ograniczeń dewizowych; 3) ogłoszenie moratorium transferowego na obsługi pożyczek zagranicznych: 4) utrzymanie parytetu złotego; i 5) uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Cel powyższych posunięć (pomijając ostatnie) był jeden: przełamanie kryzysu walutowego i uzdrowienie finansów państwa.

Cel w założeniu słuszny. Od zdrowej bowiem polityki finansowej zależy pomyślność gospodarcza kraju. W tych warunkach chodzi więc tylko o stwierdzenie, czy powyższe posunięcia były słuszne i czy cel został osiągnięty.

Równowaga budżetowa osiągnięta została po sześciu deficytowych latach. Budżet państwa za osiem miesięcy r. 1936/37 zamknął się nadzwyżką dochodów w kwocie przeszło 2 miliony złotych, gdy w analogicznym czasie ubiegłego roku budżetowego mieliśmy deficyt sięgający kwoty prze szło 219 mil. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że deficyt budżetowy dla słabego finansowo państwa, jak Polska, stanowi wielkie niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo katastrofy gospodarczej, to wówczas dopiero zdamy sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości tego faktu.

Poważną rolę odegrały w zażegnaniu kryzysu walutowego w Polsce ograniczenia dewizowe i moratorium transferowe na obsługę pożyczek zagranicznych. Na skutek szeregu wydarzeń w międzynarodowym życiu politycznym i gospodarczym, zaznaczył się na wiosnę roku ubiegłego poważny odpływ wkładów z banków oraz walut zagranicznych. Zapas złota Banku Polskiego szyb ko kurczył się. W ciągu dwóch miesięcy (marzec, kwiecień) odpłynęło złota za 64,3 mil. zł. do kwoty 380,6 mil. zł., tak, że pokrycie obniżyło się na dzień 30 kwietnia do 36,82 proc. (1 marca wynosiło 41,86 proc.). W tych warunkach ograniczenia dewizowe stały się koniecznością, podobnie zresztą, jak wstrzymanie przekazywania pożyczek zagranicznych, których nie można było przelewać na konta wierzycieli zagranicznych, wobec stałego ograniczania przez nich naszego eksportu.

Wynik tych posunięć nie dał na siebie długo czekać. Odpływ walut został przerwany, bilans dewizowy zaczął kształtować się aktywnie. Zapas złota wzrósł podobnie zresztą, jak i zapas walut i dewiz.

Utrzymanie parytetu złotego w czasie, gdy najsilniejsze waluty (np. frank szwajcarski) ulegały dewaluacji jest jeszcze jednym z objawów zdrowej polityki finansowej. Polski. Stałość waluty jest podstawą kapitalizacji, która w Polsce znajduje się dopiero w powijakach. Dewaluacja złotego przekreśliłaby wszelkie dążności kapitalizacyjne szerokich mas społeczeństwa.

Pomyślnym również wydarzeniem jest pożyczka francuska. Przyczyni się ona niewątpliwie m. in. do wzmocnienia naszych rezerw kruszczowych.

Z powyższej charakterystyki zarządzeń w zakresie polityki finansowej widzimy, że były one słuszne, i że cel, jaki im przyświecał, a mianowicie przełamanie kryzysu walutowego — został osiągnięty.

KONIUNKTURA GOSPODARCZA.

I w poszczególnych dziedzinach naszego gospodarstwa widzimy pewne zmiany zaszłe w roku sprawozdawczym. Charakterystyczną jego cechą jest ruch zwyżkowy. Wyraźna poprawa nastąpiła w rolnictwie, przejawiając się w zwyżce cen produktów rolnych. „Nożyce“ uległy pewnemu zwarciu.

Wzrósł też wskaźnik produkcji przemysłowej. Przy podstawie 1928 = 100, w roku 1932 wynosił 54, w r. 1934 — 63, w r. 1935 — 65, a w październiku roku 1936 wyniósł 82. Spożycie rośnie zarówno na wsi, jak i w mieście.

Ogólny zaś wskaźnik cen hurtowych za listopad 1936 r. wyniósł 56,1 wobec 54,4 w listopadzie r. 1935.

Niepokój budzą nasze obroty w handlu zagranicznym. Wprawdzie za 11 miesięcy roku ubiegłego są one większe niż w r. 1935 (w ciągu 11 miesięcy przywóz wyniósł 912,4 milionów złotych, wywóz zaś 929,8 milj. zł. gdy w r. 1935 przywóz — 859,5 mil. zł., wywóz 925,0 mil. zł.), lecz saldo spadło z 56 mil. zł. na 17 mil. Jeśli więc Polska zechce wykorzystać międzynarodową koniunkturę gospodarczą, będzie musiała zwiększyć swoją ekspansję ekpsortową.

WNIOSKI.

Podaliśmy charakterystykę najważniejszych wydarzeń gospodarczo-finansowych z r. 1936. Nie świadczą one jeszcze wcale, żebyśmy zupełnie zerwali z kryzysem, mordującym nas od kilku lat. Nie możemy nawet głośno chwalić się „jazdą w górę“. Jedno śmiało możemy stwierdzić: w naszym gospodarstwie budzi się... życie; w nas zaś nadzieja, że będzie lepiej.

TUR.

Poprawa w rolnictwie w świetle cyfr

Polska Agencja Agrarna donosi: Wskaźnik cen artykułów nabywanych przez rolników w roku 1936 był niższy od roku poprzedniego o 2 punkty, natomiast wskaźnik cen sprzedawanych artykułów przez rolników wzrósł w I półroczu 1936 roku z 35,6 na 39,8. Rozpiętość pomiędzy artykułami nabywanymi a sprzedawanymi przez rolników w I półroczu 1936 roku kształtowała się następująco: w styczniu 1935 rozpiętość wynosiła 34⅓, natomiast 2 stycznia 1936 — 29,3; w lutym 1935 — 33,6 a w lutym 1936 — 29,1; w marcu 1935 — 33,5 a w marcu 1936 — 28,1; w kwietniu 1935 — 33, a w kwietniu 1936 roku — 25,3; w maju 1935 — 31,1 a w maju 1936 r. — 24; w czerwcu 1935 — 31,2, a w czerwcu 1936 — 24,7. Pod koniec roku 1936 sytuacja gospodarcza dla rolników przedstawiała się jeszcze korzystniej.

Jak podaje Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich, opłacalność gospodarstw o ile w roku 1936 wzrosła, tak, że w roku 1935 przychód czysty wynosił zł. 19 na 1 ha, to w roku 1936 wzrósł do zł. 49. Zmniejszyła się również ilość gospodarstw z ujemnym przychodem czystym; gdy w 1931/32 na 100 gospodarstw przypadało 45 z ujemnym przychodem czystym, to w r. 1936 cyfra ta spadła do 20. Rolnictwo przez obniżenie nakładów oraz skurczenie potrzeb osobistych dostosowało się do zmienionych warunków.

Poraz pierwszy od roku 1929 majątek gospodarstw w ciągu 1935/36 r. zwiększył się o 138 zł. na gospodarstwo, czyli na 1 ha około 11,5 zł. Nie jest to dużo, ale miejmy nadzieję, że bieżący rok przyniesie dalszą i wydatniejszą poprawę.

Światowa produkcja żelaza i stali w 1936 r.

Według czasopisma „Stahl und Eisen“ światowa produkcja surówki żelaznej wyniesie w 1936 r. w przybliżeniu 90,940 tys. ton wobec 74,116 tys. ton w r. 1935 i 98,852 tys. ton w r. najwyższej koniunktury — 1929. Produkcja stali surowej w 1936 r. wyniesie w przybliżeniu 123,650 tys. ton wobec 99,598 tys. ton w 1935 r. i 121,934 tys. ton w r. 1929.

Jak widać z powyższych globalnych liczb, produkcja stali w 1936 r. wzrosła w porównaniu z 1935 r. o 24 procent. Po spadku światowej produkcji stali surowej w 1932 r. do poziomu 42% ilości z 1929 r., produkcja z 1936 r. stoi już o 1,3% powyżej produkcji z roku najwyższej koniunktury. Produkcja surówki nie osiągnęła jeszcze poziomu z r. 1929. Z wielkich producentów największy wzrost produkcji w 1936 r. w porównaniu z 1935 r. wykazują Stany Zjednoczone. W porównaniu z rokiem najwyższej koniunktury światowej, największy wzrost wykazuje produkcja stali, oczywiście w Sowietach. Poza tym wyższe liczby niż w r. 1929 wykazują Niemcy, Anglia, Japonia. oraz Włochy, jak również niektórzy z drobnych producentów.

———ooOoo———

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Czy Anglia zrównoważy swój budżet?

Budżet państwowy Anglii za pierwsze trzy kwartały roku budżetowego 1936/37 zamknięty został deficytem w kwocie: 138,9 mil. funtów wobec 114,0 mil. funtów w analogicznym okresie roku poprzedniego. Dochody za 9 miesięcy wyniosły 443,3 mil. funtów, czyli były większe o 7,4 mil. funt. niż w roku ubiegłym, jednak wydatki wzrosły w większym stopniu, gdyż o 32,2 mil. funtów, osiągając sumę 582,1 mil. funtów.

Zgodnie z praktyką lat ubiegłych, deficyt, jaki pozostawał po pierwszych 9 miesiącach, był zawsze w ostatnich trzech miesiącach roku budżetowego wyrównywany, tak, że ostatecznie budżet był zrównoważony, w najgorszym razie deficyt był bardzo mały. Działo się to tak dlatego, że termin płatności podatku dochodowego przypada w Anglii na ostatni kwartał roku budżetowego, a podatek ten stanowi najważniejsze źródło dochodów skarbu angielskiego. I tak np. w ubiegłym roku budżetowym, jakkolwiek deficyt po trzech kwartałach wynosił: 114 mil. funt., rok budżetowy zamknięty został w dniu 31 marca nadwyżką 3 mil. funtów.

W bieżącym roku sprawa przedstawia się o wiele gorzej. Deficyt za pierwsze dziewięć miesięcy jest większy, niż w roku ubiegłym. Istnieje więc mała możliwość jego wyrównania. Tym bardziej, że należy się liczyć ze zwiększonymi wydatkami na zbrojenia.

W ten sposób rok budżetowy 1936/37 stanowiłby wyłom w trwającym od paru lat okresie nadwyżek budżetowych.

Zmiana taryfy pocztowej telefonicznej i telegraficznej

Wchodząca w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. nowa taryfa pocztowa, telefoniczna i telegraficzna wprowadza oprócz szeregu zmian zniżających poszczególne opłaty, zwłaszcza odnośnie druków mieszanych, papierów handlowych (w obrocie zagranicznym) paczek itd., także szereg inowacyj a w szczególności:

1) telegramy lotnicze nadawane na lub ze statku powietrznego. Telegram taki może liczyć najwyżej 15 wyrazów przy czym opłata za wyraz wynosi 50 gr. Telegram można bezpłatnie zaopatrzyć dodatkowym adresem lądowym, którego nie wlicza się w ilość 15 wyrazów.

2) Rozmowy radiotelefoniczne można przeprowadzać ze statkami Batory, Cieszyn i Piłsudski, znajdującymi się na odległościach do 350 klm. w linii powietrznej od Gdyni. Opłata za rozmowę radiotelegraficzną z lądu na statek i odwrotnie składa się z opłaty za przebieg na drodze radiotelegraficznej i lądowej linii powietrznej.

Ponadto zróżniczkowano opłaty za rozmowy międzymiastowe krajowe na rozmowy w godzinach słabego ruchu (od 19—24 i 6—8) oraz w godzinach nocnego ruchu (od 24—6) obniżając znacznie opłaty za te ostatnie.

Ustalenie wartościowych kontyngentów na import do Polski

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Centralnej Komisji Przywozowej listę kontyngentów na styczeń—luty 1937 r., obejmującą podstawowe surowce i półfabrykaty dla potrzeb produkcji rynku wewnętrznego. Lista kontyngentów ustalona została wartościowo (w złotych), co stanowi novum w tej dziedzinie i uprości starania importera o przydział dewiz. System ten nie krępuje importera ilościowo, stwarzając jednocześnie określony w zło tych plafon dewizowy.

Zainteresowani importerzy winni są przy składaniu podań o przydziały z tej listy określać swoje zapotrzebowania w złotych, nie zależnie od wskazania wagi. Centralna Komisja Przywozowa powiadomi organizacje przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze o rodzaju poszczególnych artykułów, wyszczególnionych w liście.

Równocześnie Komisja Dewizowa ustaliła wysokość przydziału dewiz na styczeń 1937 r. na objęte listą kontyngentową surowce i półfabrykaty.

500 absolwentów szkół rolniczych w krakowskim województwie

Na terenie województwa krakowskiego istnieje 7 szkół rolniczych, w czym 3 męskie i 4 żeńskie. Szkoły te w ciągu 5 lat (1931—1935) wypuściły 529 absolwentów, w czym 379 dziewcząt i 150 chłopców. Jak się okazuje, w powiatach, w których istnieją szkoły, frekwencja osiągnęła większą ilość uczniów np. Limanowa — szkoła męska 54 chłopców, Ropczyce — szkoła męska 42, Nowy Sącz — szkoła żeńska 69 uczenic, Żywiec — 53, Wadowice — 47, Tarnów — 43. Z innych powiatów było: z Białej 6, Bochni 4, Brzeska 2, po 1 z Chrzanowa, Dąbrowy i Mielca. Charakterystycznym jest, że pow. krakowski w ostatnim 5-leciu nie dał ani jednego absolwenta.

PRZEJŚCIE Z UBEZPIECZENIA ROBOTNICZEGO DO UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że osoba, podlegająca ubezpieczeniu emerytalnemu robotników, w razie uzyskania warunków ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych może pozostać w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym na czas nie dłuższy niż 12 miesięcy, licząc od dnia powstania tych warunków.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedz. 4 stycznia następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	25.25—25.50
Pszenica dworska biała stand.	25.00—25.25
Pszenica dw. 75.5 kg. 80 proc.	25.75—26.00
Pszenica targowa	24.50—24.75
Żyto dworskie	20.15—20.30
Żyto targowe	20.00—20.25
Owies dworski stand. nie zadeszcz.	17.25—17.75
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	20.00—20.25

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.

Groch Wiktoria poznań.	28.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	26.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	50.00—52.00
Fasola biała	29.00—30.00
Fasola klockowa	31.00—32.00
Fasola długa	30.00—31.00
Fasola Wachtel	27.00—28.00
Fasola mieszanka kolorowa	23.50—25.00
Bobik	18.00—18.50
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	18.00—19.00
Peluszka	21.00—22.00
Łubin żółty	13.25—13.50
Łubin niebieski	11.75—12.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75

NASIONA.

Rzepak zimowy z workiem	46.00—46.50
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.00—39.50
Mak niebieski z workiem	71.00—73.00
Mak szary	68.00—70.00
Kminek krajowy czyszczony	90.00—95.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	42.00—43.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	40.00—41,00
Mąka psz. gat. IB st. wym 0-55 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. gat. IC st wym. 0-60 proc.	37.00—37.50
Mąka psz. gat. ID st. wym. 0-65 proc.	35.00—35.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	34.00—34.50
Mąka psz. gat. IIE st. wym. 55-60 proc.	31.00—32.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	29.00—30.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	25.50—26.50
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—31.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	31.00—31.50
I gat. st. wym. 0.65 proc.	30.00—30.50
Mąka razowa 0-95 proc.	24.00—24.50
Mąka pośladnia ponad 65 proc.	19.00—20.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	31.00—32.00
I gat. st. wym. 0-65 proc.	30.25—30.50
II gat. st. wym. 50-65 proc.	25.50—26.50
Otręby żytnie stand.	13.25—13.50
Otręby pszenne stand.	13.25—13.50
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	26.50—27.00
Siekanka jęczmienna fabr. z workiem	29.00—30.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	27.00—27.50
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	41.00—42.00
Kasza tatarczana łamana	39.00—40.00

Tendencja utrzymana, podaż słaba, dowozy lokalne małe.

———ooOoo———

Episkopat Niemiec
przeciwko bolszewizmowi i neopogaństwu

Agencja Havasa donosi z Berlina. We wszystkich kościołach w Niemczech został w niedzielę odczytany list pasterski przeciwko bolszewizmowi, podpisany przez wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów katolickich w Niemczech. Występując energicznie przeciwko bolszewizmowi, biskupi protestują jednocześnie przeciwko oskarżeniom, porównującym katolików do sprzymierzeńców bolszewizmu i dają wyraz zaniepokojeniu, jakie powoduje sytuacja religijna w Niemczech: propaganda neopogańska, wychowanie młodzieży itd. Uczyniwszy te zastrzeżenia biskupi obiecują swe poparcie w walce z bolszewizmem. „Musimy jednakże domagać się — brzmi dalej list pasterski, — by nie mówiono młodzieży i ludowi, że po bolszewiźmie, będącym wrogiem publicznym nr 1 przychodzi kolej na Kościół katolicki, wroga publicznego nr 2“.

Za brak pieniędzy na „Płomyk“
trzy dni karnego klęczenia

Warszawski dziennik „Jutro“ donosi, że w szkole Handlowej na Targówku w Warszawie, nauczycielka Bednarczak, aby zmusić dzieci do kupowanio osławionego „Płomyka“ zadawała wiersze i inne powiastki z tego pisma do nauczania. Gdy któreś z dzieci nie nauczyło się tego lub nie przyniosło pieniędzy na „Płomyk“ p. Bednarczak kazała „winnym“ klęczeć, a po lekcjach zamykała i przetrzymywała w szkole. Między innymi tak postąpiła z 12-letnią uczenicą drugiej klasy Jamroz, która w ten sposób była karana przez trzy dni z rzędu. Trzeba zaznaczyć, że **ojciec tej dziewczynki jest bezrobotnym i nie może pozwolić sobie na kupowanie „Płomyka“ dla dziecka.**

Podobnie i w szkołach wieczornych, na pół-zawodowych, propagowany jest „Młody zawodowiec“, wydawany także przez Z. N. P.

Zarówno „Młody zawodowiec“ jak i „Płomyk“ nie są, jak wiadomo, obowiązkową lekturą, a jedynie pismami zalecanymi przez niektórych nauczycieli.

Cenna prowincja abisyńska
w rękach Włoch

Opanowana w grudniu przez Włochów prowincja Arussi należy do najpiękniejszych okolic południowej Abisynii. W jej gronie centralnym leży wzgórek Cilale o wysokości ponad 4000 metrów. Na zachód od szczytu górskiego otwiera się widok na piękny krajobraz jezior Zuai i Langano. **Okręg ten znany jest ze swej urodzajnej gleby.** Zdoby te obszary będą dla Włoch stanowić eksperymentalne tereny uprawy zbóż. Ludność, złożona w większości z wyznawców proroka, otrzymać ma, zdaniem prasy rzymskiej, znacznie kulturalniejsze warunki życia. Do nowozajętych obszarów abisyńskich sprowadzono u schyłku ubiegłego roku 3.400 mieszkańców — emigrantów włoskich. Większość spośród nich stanowią rolnicy i rzemieślnicy.

Bijatyka na zawodach hokejowych w Krynicy

W Krynicy rozegrane zostały w niedzielę zawody pomiędzy **katowickim „Dębem“ i Związkiem Strzeleckim „Jaworzyna“ z Krynicy**, zakończone zwycięstwem „Dębu“ w stosunku 3:2. Na zawodach doszło do niesłychanych awantur, które się zakończyły interwencją policji. W czasie pogoni za krążkiem upadli przed bramką „Jaworzyny“ Kanadyjczyk Thompson i gracz miejscowy Zubek. **Rozłoszczony Kanadyjczyk uderzył pięścią w twarz Zubka.** Publiczność zareagowała na to bardzo ostro, domagając się wykluczenia Kanadyjczyka z boiska. Sędzia p. Kamyk nie mógł opanować sytuacji i przez pewien czas zdawało się, że spotkanie zostanie przerwane. Ostatecznie zlikwidowano zajście, gracze podali sobie ręce, a Kanadyjczyk Thompson przeprosił Zubka, po czym gra potoczyła się dalej. Gdy po ukończeniu zawodów gracze zaczęli schodzić z boiska, Zubek zbliżył się do Thompsona, który uczynił ruch, jakby chciał jeszcze raz przeprosić Zubka. **Zubek jednak uderzył Kanadyjczyka z całej siły w twarz, rozcinając mu wargę i wybijając kilka zębów.** Na boisku powstało zamieszanie, a publiczność wdarła się na lodowisko. Policja wreszcie zlikwidowała zajście, rozdzielając graczy i usuwając publiczność z boiska.

———ooOoo———

Dwie katastrofy samolotów wojskowych
Trzej oficerowie spłonęli żywcem.

W czasie lotu z Wirginii do Alabama, w Stanach Zjednoczonych, zwalił się na ziemię samolot wojskowy z trzema oficerami na pokładzie. **Zwęglone szczątki samolotu znaleziono w sobotę** o 40 mil na wschód od Birmingham. Wszyscy trzej oficerowie ponieśli śmierć.

Tegoż dnia wojskowy samolot bombowy, w chwilę po wyleceniu z lotniska objęty został płomieniami. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu. **Płonący samolot spadł na jeden z pobliskich domów, raniąc ciężko troje dzieci.**

300 łodzi rybackich pastwą huraganu

Na Morzu Kaspijskim w ciągu ostatnich dni grudnia panował gwałtowny huragan. Temperatura znacznie się obniżyła. Około 300 łodzi rybackich znajduje się w bardzo trudnej sytuacji w pobliżu wyspy Czeczen. Na pomoc im podążyło kilka parowców i łamacz lodów. Samoloty ustaliły miejsce, w którym łodzie rybackie zostały zablokowane przez lody, grożące im zniszczeniem. Rybacy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

Wyprawa Wilkinsa do Bieguna Północnego
W ŁODZI PODWODNEJ.

W niedzielę wieczorem przybył do Southampton znany podróżnik i badacz strefy polarnej sir Aubert Wilkins, który zamierza w lipcu 1938 r. odbyć podróż w specjalnie w tym celu zbudowanej łodzi podwodnej **ze Spitzbergu aż do Morza Behringa poprzez Biegun Północny.** Ekspedycja, według Wilkinsa, będzie trwała około 2 miesięcy, a koszty jej wyniosą 35.000 funt. szterl. Łódź podwodna jest zbudowana w ten sposób, iż będzie mogła pozostawać pod wodą przez czas dłuższy, w pewnych wypadkach w razie konieczności, okres pogrążenia łodzi będzie mógł trwać do 5 dni.

Jak wiadomo, sir Aubert Wilkins odbył pierwszą próbę podróży na Biegun Północny w łodzi podwodnej w r. 1931. Próba ta zakończyła się wówczas niepowodzeniem.

———ooOoo———

Krótkie wiadomości

ZGON Ś. P. KS. PRAŁ. JANA MILIKA. W dniu 31 grudnia 1936 r. zmarł w Katowicach śp. ks. Jan Milik, w wieku 59 lat, tajny szambelan Jego Świątobliwości, kanonik i radca Kurii Diecezjalnej w Katowicach, referent spraw szkolnych i wizytator diecezjalny szkół średnich.

OFIARA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PŁOCKIEJ NA F. O. N. Duchowieństwo diecezji płockiej złożyło na F. O. N. w grudniu ub. r. 10.052 zł., nie licząc ks. prefektów etatowych, którzy składają ofiary bezpośrednio w swych szkołach. Duchowieństwo miasta Płocka (bez prefektów szkół średnich) złożyło jednorazowo 1612 złotych.

UNIWERSYTET STEFANA BATOREGO NADAL ZAMKNIĘTY. Ostatnio odbyła się konferencja rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z przedstawicielami organizacyj akademickich oraz posiedzenie senatu akademickiego. Wobec stwierdzenia, że obecny stan nastroju wśród studentów nie gwarantuje spokoju w razie otwarcia uniwersytetu, konkretnej decyzji co do wznowienia zajęć na uniwersytecie senat nie powziął. W dalszym ciągu obowiązuje zatem rozporządzenie rektora o zamknięciu uniwersytetu na czas nieograniczony.

W FABRYCE SKÓR „SALUS“ W RYBNIKU WYBUCHŁ W NIEDZIELĘ groźny pożar. Spalił się magazyn skór, elektrownia wraz z magazynem ekstraktów. Pożar powstał w elektrowni przy kompresorze, napędzanym silnikiem elektrycznym najprawdopodobniej na skutek krótkiego spięcia. W czasie gaszenia pożaru uległo poparzeniu 2 robotników. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 1 miliona złotych. Fabryka była ubezpieczona.

ZEMŚCILI SIĘ PO CZTERECH LATACH. W jednej z wędliniarni w Wolbromiu siedemdziesięciokilkuletni mieszkaniec tego miasta W. Wolski został ciężko pobity przez 6 osobników z Podlesic pow. miechowskiego. Napastnicy zemścili się za to, że Wolski przed czterema laty posądził ich o kradzież. Między in. obrażeniami Wolskiemu zadano dwie rany kłóte, które według orzeczenia lekarza zagrażają jego życiu.

PAPIEROŚNICA URATOWAŁA LEŚNICZEGO OD ŚMIERCI. W Rożnowie nieznany sprawca dokonał napadu na leśniczego Młodkowskiego, oddając do niego strzał karabinowy. Leśniczy uniknął śmierci tylko dzięki temu, że kula ześlizgnęła się po papierośnicy, którą miał w kieszeni i zraniła go w bok. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala powszechnego w N. Sączu.

Wypadł z Lux-Torpedy

Jadący z Warszawy w stronę Katowic pociągiem Lux-Torpedą pasażer **Majer Wandrowicz** w wieku około 70 lat, chcąc wejść do toalety, przez pomyłkę otworzył drzwi wagonu i wypadł na tor kolejowy. Po przybyciu pociągu do Częstochowy spostrzeżono nieobecność pasażera i niezwłocznie na poszukiwanie zaginionego wysłano parowóz, który odnalazł go na odcinku między Rudnikami a miejscowością Kłomnice. Wandrowicz doznał stosunkowo niezbyt groźnych obrażeń i przewieziony został do szpitala w Częstochowie.

Sport

SKOKI NA KROKWI.

W Zakopanem w drugim w tym sezonie zimowym **konkursie skoków narciarskich na Krokwi**, organizowanym przez S. N. Wisły i S. N. P. T. T. wzięło udział 19 skoczków. Warunki na skoczni ciężkie z powodu silnego wiatru oraz przechodzącej od czasu do czasu śnieżycy. Mimo to zainteresowanie publiczności zawodami dość duże. Wyników konkursu na skutek protestu narazie nie ogłoszono. Najlepsze skoki mieli: **Marusarz Andrzej i Kolesar Piotr.**

CRACOVIA — DĄB 3:0.

W meczu hokejowym pomiędzy powyższymi drużynami Cracovia pokonała śląski Dąb, zasilony Kanadyjczykiem Thompsonem w stosunku 3:0. Bramki strzelili Marchewczyk, Toni i Michalik.

BUDAPESZT — LWÓW 5:3.

W niedzielę we Lwowie odbył się mecz hokejowy między reprezentacjami Budapesztu i Lwowa. Zwyciężyli lepsi technicznie Węgrzy.

———ooOoo———

Polska wyprawa andyjska
u stóp masywów Nevados

Członkowie 2 wyprawy wysokogórskiej w Andy Argentyńskie nadesłali następującą wiadomość:

„W dniu 10 grudnia wyprawa odjechała z Buenos Aires w dwóch grupach: pierwsza udała się wprost **do miejscowości Tinogasta,** ostatniej stacji kolejowej na drodze wyprawy, odległej od Buenos Aires o półtora tysiąca kilometrów, druga grupa natomiast wyruszyła **do Catamarci** (stolicy stanu tej samej nazwy) aby od rządu prowincjonalnego uzyskać niezbędne pozwolenie.

Gubernator stanu Juan Cerezo okazał wyprawie jak najżyczliwsze zainteresowanie i poparcie. W dn. 18 grudnia wszyscy uczestnicy wyprawy znaleźli się w Tinogasta i rozpoczęli przygotowania do organizowania karawany, która przeniosłaby ich około 160 km. dalej wgłąb gór, do stóp najwyższych masywów Nevados.

Niestety, w samym miasteczku **nie znaleziono dostatecznej ilości mułów,** więc resztę trzeba było ściągnąć z okolicznych osad, wobec czego wyprawa zatrzymała się w Tinogasta, gdzie spędziła Święta Bożego Narodzenia. — Miejscowy rymarz w pośpiechu kończy specjalne siodła z juki transportowe“.

———ooOoo———

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

NA INTENCJĘ WYZDROWIENIA OJCA ŚWIĘTEGO odbędzie się w święto Trzech Króli, 6 bm., o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej, celebrowane przez ks. arcybiskupa dr Bol. Twardowskiego.

Z WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO. Nowo mianowany naczelnik Wydziału społeczno-politycznego, p. Zdzisław Charewicz, objął urzędowanie.

RAUT T. O. M. Dorocznym zwyczajem urządzają Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży również i w roku bieżącym wielki Raut w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst. w dniu 9 stycznia br. Dochód na cele T. O. M.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 24-letnia Katarzyna Żuraw usiłowała otruć się amoniakiem. Drugi zamach samobójczy popełniła 15-letnia(!) Fryda Silberstein. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie Ratunkowe.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB. W małym pokoiku w domu przy ul. Goszczyńskiego znaleziono zwłoki niejakiego Charlampa Kukurudza i jego żony Olgi. Zwłoki znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu. Przypuszczalnie śmierć obojga nastąpiła skutkiem zaczadzenia. Kukurudz był bezrobotnym, żona jego pracowała w jednej z fabryk lwowskich.

NOŻOWCY. Na ul. Skarbowskiej nie wykryty na razie sprawca, zranił ciężko nożem w łopatkę szewca Józefa Kisielewicza.

——oOo——

Zawiadomienia i komunikaty

SODALICJA MARIAŃSKA STUDENTEK U. J. K. odbędzie Ogólne Zebranie we środę, 6 bm., o godz. 8.30 rano. Na porządku referat ks. rektora A. Gerstmana: „Synod w Częstochowie“.

——oOo——

TEATR WIELKI wtorek g. 7.30: „Małżeństwo“

TEATR ŻOŁNIERZA wtorek g. 7.30: „Kulig sylwestrowy“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco“.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: „Sen nocy letniej“.
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Skowronek“.
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka“.
MUZA: „Tajna brygada“.
MIRAŻ: Oczy czarne.
PALACE: W blasku słońca.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: W pogoni za szczęściem.
STYLOWY: „Ich troje“ i rewia.
TON: Kłopoty sportowca.

——oOo——

Oszuści kinowi

Władze policyjne we Lwowie prowadzą dochodzenia przeciw żydowi Aschenowi Spielmanowi i Ukraińcowi Jarosławowi Metrzykowi. Dwaj ci sprytni oszuści pod pozorem udzielenia posady bileterów w założyć się mających kinoteatrach wyłudzili od szeregu osób 1600 złotych tytułem „kaucji“. Oczywiście pieniądze przepadły, a o posadach ani słychu.

Walka z kradzieżą węgla i drzewa w pow. chrzanowskim.

W związku z kradzieżami węgla z t. zw. biedaszybów i kradzieżami drzewa na terenach górniczych jaworznickich komunalnych kopalni węgla, poszczególne zarządy miejskie i wiejskie powiatu chrzanowskiego podały do publicznej wiadomości ostrzeżenia, że osoby trudniące się nielegalnym wydobywaniem węgla i niszczeniem lasów będą pociągane do odpowiedzialności zarówno jak i osoby trudniące się rozwożeniem i sprzedażą tych materiałów, wreszcie nabywający je, niezależnie od ich konfiskaty.

Załagodzone zatargi robotnicze

ROBOTNICY KAMIENIOŁOMÓW UZYSKALI 5 PROCENT PODWYŻKI.

Trwający od kilku dni strajk w niektórych kamieniołomach krakowskich i podkrakowskich został zlikwidowany. Na konferencji w Inspektoracie Pracy pracodawcy i robotnicy podpisali umowę zbiorową, na mocy której zarobki robotników podwyższone zostały o 5 procent. W poniedziałek strajkujący przystąpili do pracy.

Donosiliśmy, że Dyrekcja Małopolskich Hut Szkła w Szczakowej zatrudniająca ponad 300 robotników, zapowiedziała w ubiegłym miesiącu zamknięcie huty na czas nieograniczony z powodu remontu. Robotnicy zagrożeni pozbawieniem pracy zwrócili się o interwencję do władz państwowych. Na odbytej w tej sprawie konferencji u starosty powiatowego w Chrzanowie z przedstawicielami dyrekcji huty, odbytej w obecności krakowskiego Inspektora Pracy inż. Królikiewicza robotnicy unieruchomionej czasowo huty uzyskali zapomogę w wysokości 17 tys. zł., poza ustawowym wynagrodzeniem za urlopy, dalej turnusowe zatrudnienie przy remoncie fabryki, oraz zapewnienie uruchomienia huty po 6 miesiącach.

——oOo——

Ojciec siedmiorga dzieci zabójcą teścia

W kwietniu ub. r. Wieliczka wstrząśnięta została wieścią o potwornym morderstwie, dokonanym przez 47-letniego Piotra Ptaka, emerytowanego górnika salin wielickich, ojca siedmiorga dzieci, na osobie teścia, 67-letniego Franciszka Dębowskiego. Między teściem i zięciem od dawna toczył się spór majątkowy o pół morgi gruntu. 24 kwietnia przyszło na tym tle do kłótni, w czasie której Ptak rzucił się z siekierą na teściową i zadał jej tym narzędziem dwie głębokie rany. Napadniętej przyszedł z pomocą mąż Franciszek Dębowski. Wówczas przeciw niemu zwróciła się cała złość podnieconego zięcia. W kilka chwil później Franciszek Dębowski padł trupem pod razami siekiery zięcia. Zabójca oprzytomniawszy po dokonaniu strasznego czynu, udał się wraz ze skrwawionym narzędziem zbrodni na posterunek P. P. i tam złożył zeznania.

Wczoraj Ptak odpowiadał za swój czyn przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Wyrok: siedm lat więzienia.

Na czym polegał „familijny system urzędowania“ w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej

JEDEN Z WIELU PRZYKŁADÓW.

W wyjaśnieniu p. Ministra komunikacji na interpelację w sprawie masowych zmian personalnych w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej znalazło się twierdzenie, że przyczyną ich był „familijny system urzędowania“, który zagnieździł się wśród urzędników dyrekcji krakowskiej. P. Minister nie wytłumaczył jednak na czym ten „familijny system urzędowania“ polegał. Opinia publiczna dowiaduje się o poszczególnych „kwiatuszkach“ z tej dziedziny sporadycznie, przy okazji. Takimi okazjami są między innymi niektóre spory sądowe osób poszkodowanych przez kolej. Występują one zazwyczaj z żądaniem odszkodowania od skarbu państwa. Spory mają przebieg stereotypowy. Czasem jednak przebieg ich obfituje w niespodzianki, niemiłe dla krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, ilustrujące dosadnie ów „familijny system urzędowania“. Weźmy dla przykładu spór, który w poniedziałek zaczął rozpatrywać Okręgowy Sąd Cywilny w Krakowie. Historia prosta, jak wiele podobnych. — Szosą Kraków — Zakopane pędził wielki autobus P. K. P. Pod Myślenicami wpadł na jednego z robotników drogowych niejakiego Stanisława Bobera. Wypadek zakończył się śmiercią robotnika. Wdowa po zabitym zażądała od Skarbu Państwa odszkodowania w wysokości 8.000 zł. i renty miesięcznej 100 zł. miesięcznie dla siebie i 75 zł. dla dziecka. Władze kolejowe odszkodowania i renty zapłacić nie chcą, twierdząc, że zabity robotnik sam zawinił wypadek. Do tego momentu historia niezbyt skomplikowana. Ale wdowa po zabitym wniosła skargę nie tylko przeciw właścicielowi kolei, Skarbowi Państwa, lecz również przeciw kierowcy autobusu Kajetanowi Opalińskiemu. Szofer, o pięknie brzmiącym imieniu i nazwisku, broni się, ale nie tak, jak władze kolejowe. Usprawiedliwia się, iż w dniu wypadku był tak przemęczony, że nie wiedział co się z nim dzieje. Ma na to świadków. Podaje również powody. Trzy dni przed wypadkiem zwolniono go z forsownych ćwiczeń wojskowych. Zgłosił się do służby i prosił o dwa dni wypoczynku. Spotkała go odmowa. Przemęczonemu, jak mówił, upadającemu z sił kazano zasiąść przy kierownicy autobusu-olbrzyma, do którego kierowania trzeba sporo siły i uwagi. Jazda zakończyła się tragicznie. — Przyznać trzeba, że tłumaczenie szofera budzi poważne refleksje. Wiadomo bowiem, że obok pracowników dyrekcji, którzy zapracowywali się, byli również tacy, którzy nie wiele mieli roboty. Czy podobne stosunki byłyby do pomyślenia, gdyby nie ów „familijny system urzędowania“?

——:oOo:——

Na tropie szajki świętokradców

W ostatnich kilku tygodniach dokonano w powiecie krakowskim, w miejscowościach Grabie, Biskupice i Pleszów, trzech świętokradztw. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze policyjne, zdają się wskazywać, że świętokradczych czynów dopuściła się jedna i ta sama szajka opryszków. Dokonano już aresztowań kilku osób, które prawdopodobnie są członkami tej szajki. Nazwiska aresztowanych brzmią: N. Komas z Krakowa, oraz Władysław, Wincenty i Andrzej Raźniccy z gromady Pleszów. U aresztowanych, których odstawiono do więzienia św. Michała, znaleziono niektóre przedmioty, pochodzące z kradzieży, dokonanej w kościele pleszowskim.

Ujęcie sprawców bandyckiego napadu pod N. Sączem?

Pościg zarządzony przez władze policyjne za sprawcami napadu rabunkowego, dokonanego onegdaj w Klęczanach na urzędniczkę pocztową p. Gródkową, doprowadził do ujęcia dwu osobników, silnie podejrzanych o udział w napadzie.

Bezpłatne kursa pilotów dla właścicieli samolotów

Aeroklub Krakowski szkolić będzie w roku 1937 również pilotów turystycznych w wieku od 21 do 40 roku życia, za opłatą ustaloną rozporządzeniem Min. Komunikacji w zależności od wieku i posiadanego stopnia wyszkolenia szybowcowego. Nabywcy samolotów i płatowców będą wyszkoleni bezpłatnie jak również osoby wskazane przez organizacje, które zakupią samolot dla siebie lub dla Aeroklubu Krakowskiego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Aeroklubu, ul. Basztowa 10, codz. od godziny 10 — 13.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

5. Wtorek. Św. Telesfora.
Wschód słońca 7.45, zachód 15.38.
Długość dnia 7 godzin i 53 min

6. Środa. Trzech Króli.
Wschód słońca 7.45, zachód 15.39
Długość dnia 7 godzin i 54 min.

— * —

INTERESUJĄCA IMPREZA W „DNIU POLAKA ZAGRANICĄ“. W związku z rozpoczynającym się 15 bm. „Miesiącem Propagandy Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą“ oraz „Dniem Polaka Zagranicą“ uchwalono na ostatnim posiedzeniu sekcji propagandowo-prasowej komitetu wykonawczego, pod przewodnictwem dra Reguły, urządzić 23 bm. „Wieczór odczytowy“, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli sfer literackich i naukowych Krakowa. Niezwykle ciekawe tematy, jakie poruszone zostaną w poszczególnych odczytach, wzbudzą niewątpliwie duże zainteresowanie losem naszych rodaków zagranicą.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia publ. Zarządu m. w Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica (dyfteria) 3, płonica (szkarlatyna) 12, dur brzuszny 2, róża 3, odra 3.

NAGŁY ZGON STARUSZKI. W schronisku SS. Albertynek przy ul. Krakowskiej, zmarła wczoraj nagle na serce 72-letnia Maria Kwaśnicka.

ZACZADZENIE ROBOTNIKA. W parterowym mieszkaniu nowo-budowanej kamienicy przy ul. Rakowickiej 14 uległ zaczadzeniu 27 letni robotnik Tadeusz Wierzba. Przechodzący policjant usłyszawszy jęki zaczadzonego wezwał Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

———ooOoo———

Zawiadomienia i komunikaty

MSZĘ ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawi Ks. Biskup Rospond we czwartek 7 bm. w kościele Felicjanek o g. 8.

WALNE ZEBRANIE ARCHID. KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o godz. 20.15 w Domu Ks. Ks. Emerytów przy ul. św. Marka 10. W programie: 1) Omówienie Walnego Zebrania Delegatów Koła XX. Prefektów w Warszawie, ref. ks. prof. R. Miszka 2) Pokłosie Kursu Wychowawczego w Wilnie ref. prof. L. Skoczylasa. 3. Z doświadczeń nad realizacją programów w szkole powszechnej ref. ks. dr. J. Litwina.

———ooOoo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 5 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

Środa 6 stycznia popoł.: „Krowoderskie zuchy“; — wiecz.: „By rozum był przy młodości“.

Czwartek 7 stycznia: „Opowieść wigilijna“.

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: „Czardasz, Tokaj, Miłość“.
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Żona dwóch mężów“, oraz rewia p. t. „Z Nowym Rokiem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od poniedziałku 4 stycznia 1937 r.: „Biała Parada“ — John Boles i Loretta Young.
KINO MUZEUM wyświetla we wtorek i we środę film p. t. „Czarne róże“.

—:-:-:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek zabawna komedia węgierska Stefana Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, który odtwarza główną rolę męską. W głównej roli kobiecej p. A. Matusiakówna, w innych pp.: Bednarska, Klońska, Wrońska, Macherski, Woźnik, Wroński i in. — Jutro w środę po południu pełne humoru „Krowoderskie zuchy“ St. Turskiego w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — W środę wieczorem, po cenach zniżonych, „Bu rozum był przy młodości“, świetna komedia S. Raphaelsona. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, w rolach głównych występują pp.: Zofia Jaroszewska i W. Nowakowski. — W czwartek po cenach zniżonych, „Opowieść wigilijna“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, z ilustracją muzyczną prof. dr. Z. Jachimeckiego.

OSTATNIE WYSTĘPY Teatro dei Piccoli. w Starym Teatrze, zapowiedziane zostały na wtorek i środę. Początek przedstawień o godz. 17 i 20. We wtorek wystawiona zostanie „Zaczarowana królewna“, w środę zaś „La serva padrona“ i „Kopciuszek“.

BAJKI DLA DZIECI. „Teatrzyk Marionetek“ IV Koła TSL. w Krakowie urządza w czwartek 7 bm. o godz. 16 w sali TSL. przy ul. św. Anny 5 przedstawienie dla dzieci p. t. „Bajowe Bajeczki“.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 255/36.
Kraków, dnia 30 grudnia 1936.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru X Jan Pałasz urzędujący w Krakowie, przy ul. Garbarskiej Nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 o godz. 10.30 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Prot. firmy „Antoni Procner i Ska z ogr. odpow. w Krakowie ul. Kątowa l. 9 — 11 nieruchomości:

1) lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej oznaczonej No porządkowym 9 — złożonej z parceli budowl. lkat. 66 obszaru 1272 m² oraz z parc. grunt. lkat 67/2 ogród obszaru 284 m² czyli razem 1556 m². Na parceli budowl lkat. 66 stoi dom wolnostojący 1-piętrowy o charakterze willowym, murowany na wysokich piwnicach z dachem drzewianym walmowym pokrytym papą, w części blachą cynkową z przybudówka drewnianą.

W wewnątrz mieści się: W piwnicach 1 izba suterenowa, jako mieszkanie. 2 ubikacje frontowe, zajęte na składy, 3 piwnice, korytarz z wychodkiem, komórka oraz klatka schodowa.

Na parterze: klatka schodowa z bramą od podwórza, 4 ubikacje połączone z sobą dużymi otworami jako hala maszynowa, przedpokój przy hali, 1 lokal biurowy i gabinet. Po obu stronach klatki schodowej przy bramie są 2 komórki.

Na I piętrze mieści się mieszkanie składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, sionki i łazienki z klozetem. — Nad piwnicami, sklepienia ceglane na dźwigarach żelaznych, w magazynach i mieszkaniu podłogi z desek, na korytarzu i w klatce schodowej posadzka cementowa.

Na korytarzu klozet, komórka z desek i muszla wodociągowa. Nad całym parterem sklepienia na dźwigarach żelaznych.

W hali fabrycznej i biurze piece kaflowe, w gabinecie piec żelazny. — Z hali wyjście boczne przez werandę dobudowaną z desek z daszkiem pokrytym blachą. Parter jest połączony niskim korytarzem z budynkiem realności lwh 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej.

Na I piętrze w mieszkaniu — w jednym pokoju posadzka dębowa, reszta podłóg z desek, piece kaflowe — w kuchni piec kaflowy, obok kocioł żelazny do podgrzewania wody do łazienki. Wanna emaliowana — posadzka w łazience kamionkowa i klozet. W przedpokoju schodki na strych wachlarzowe drzewiane. Strop na I piętrze belkowy zwykły — na strychu polepa gliniana. — Klatka schodowa dwuramienna o stopniach z drzewa miękkiego z ramionami i schodów i podestami tychże podsklepionymi cegłą na dźwigarach żelaznych. — Balustrada przy schodach żeliwna. — Nad klatką schodową strop wykonany z drzewa. Zejście do piwnicy po stopniach betonowych. Z podestu schodów na pół piętrze wyjście na ganek drzwiami. Płyta gankowa żelbetowa, nad gankiem daszek drzewiany wsparty na dwóch słupkach z rur żelaznych, pokryty blachą cynkową. Poręcze na ganku żelazne.

Budynek magazynowy jest parterowy nie podpiwniczony, cały murowany z dachem jednospadowym pokryty blachą cynkową i z rynnami blaszanymi. Budynek ten służy na pomieszczenie wyrobów papierowych.

Budynek magazynowy drugi jest 1-piętrowy o murach ceglanych, nie podpiwniczony z dachem zwykłym jednospadowym, pokrytym blachą cynkową. — Strop nad parterem sklepiony na dźwigarach żelaznych.

Na I piętrze mieści się 1 ubikacja z wejściem ze strychu budynku parterowego. — Na strychu jest magazyn towarów papierów gotowych. Poddasze obok magazynu drzewiane na słupach, pokryte papą.

Budynek magazynowy trzeci jest parterowy o ścianach murowanych, z daszkiem jednospadowym, pokryty papą i rynna oraz rura spadowa blaszana. — Wewnątrz mieści 1 ubikację, jako skład wyrobów papierowych.

Budynek fabryczny dla wyrobu torebek papierowych dobudowany do poprzednio opisanego magazynu jest parterowy, murowany, z dachem jednospadowym, pokryty blachą cynkową z takąż rynną i rurą spadową. — Budynek ten mieści 1 dużą ubikację z piecykiem żelaznym, muszlą wodociągową z dopływem wody oraz odpływem. Schodki żelazne na strych wachlarzowe. Nad ubikacją tą strop belkowy ze sufitem. Na strychu magazyn. Dach ze ścianką frontową kolankową. W podwórzu w pobliżu tego budynku, przy granicy sąsiedniej jest studnia z kręgów betonowych z rurą pompową drzewianą i pompą oraz kiwaczem żelaznym — nieczynna. Na parceli lkat. 67/2 stanowiącej ogród tej realności jest od strony zewnętrznej ogrodzenie murowane z bramą wjazdową żelazną i takąż furtką. Wewnątrz parcela ta ogrodzona jest niską siatką żelazną na słupkach żelaznych z furtką.

Między budynkiem głównym a murem realności sąsiedniej należącej do władz wojskowych jest ogrodzenie sztachetowe drzewiane na podmurowaniu. Między budynkiem tym a domem piętrowym drugiej realności t. j. lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej, zbudowany jest korytarz łączący oba te budynki, w którym mieszcza się maszyny i wychodki. Między korytarzem tym a murem ogrodzeniowym od strony ulicy przybudowane są schodki do trzech piwnic domu Nr. 11 realności lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej, przybranych na magazyny dla tej fabryki. Przybudówka ta jest cała z betonu cementowego z daszkiem i stopniami do zejścia. Podwórze i chodniki koło budynków są w części betonowe, w części zaś brukowane kamieniem wapiennym dzikim. Klozety, łazienka i rury dachowe spustowe oraz cały plac podwórzowy jest skanalizowany. Oświetlenie całej realności elektryczne. Na parceli lkat. 67/2 jest ogródek z 6-cioma drzewami owocowymi. 4-ma krzakami bzu i 1 drzewem dzikim.

2) lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej, złożonej jedynie z parceli budowl. lkat. 87 obszaru 437 m².

Na parceli budowl. lkat. 87 stoi dom I-piętrowy.

Dom ten jest murowany podpiwniczony z dachem dwuspadowym, pokrytym papą z rynnami i rurami spustowymi blaszanymi połączonymi z kanalizacją miejską. — Zbudowany przed ok. 40-tu laty jako dom czynszowy — został przebudowany stosownie do potrzeb obecnej fabryki wyrobów papierowych. Piwnice pod całym budynkiem zasklepione, z których 3 dawniej używane jako suteryny oddzielone są od kompleksu tych piwnic i stanowią obecnie magazyny tej fabryki z dojściem do tychże piwnic od strony realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej. — Na parterze po lewej stronie budynku jest sień wchodowa z klatką schodową na I piętro oraz sionką z wyjściem na podwórze, w której to sionce jest zejście do piwnic. Reszta parteru użyta jest na fabrykę wyrobów papierowych i obejmuje z frontu duża halę utworzoną z 4-ch ubikacyj połączonych z sobą dużymi otworami w murach poprzecznych, oraz 2 ubikacje jako magazyny. Od strony podwórza mieszczą się dwie mniejsze hale z sionką oraz mały magazyn. Na I piętrze mieszczą się 2 mieszkania po 1 pokoju i kuchni i 3 mieszkania po jednej ubikacji. Od strony podwórza 1 mieszkanie o 1 pokoju i 3 mieszkania po 1 ubikacji oraz korytarz środkiem budynku z sionką, z klozetami i schodami strychowymi.

Nad jedną halą od strony podwórza strop sklepiony na dźwigarach żelaznych, reszta stropów tak nad parterem jak nad I piętrem belkowe zwykłe.

Na korytarzu znajduje się 1 muszla wodociągowa z dopływem wody i odpływem, połączonym z kanalizacją. Nad klatką schodową strop belkowy imitujący sklepienia na dźwigarach. Na strychu polepa gliniana. W podwórzu dobudówka parterowa cała murowana z dachem pokrytym papą.

W całym parterze i w 2-ch ubikacjach na I piętrze jest oświetlenie elektryczne, w pozostałych mieszkaniach instalacji światła elektrycznego brak. Nieruchomości wyżej wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały:

Realność ad 1) na kwotę 48.167 zł. — cena wywołania wynosi 36.125 zł. 25 gr.

Realność ad 2) na kwotę 31.779 zł. — cena wywołania wynosi 23.834 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 4.816 zl. 70 gr., odnośnie do realności ad 2) w kwocie 3.177 zł. 90 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni pwszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

do sygn. III. 5. E. 193/36.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 18

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Alicja pospieszyła do kuchni spełniając zlecenie matki. Frank nie musiał silić się na odpowiedz, gdyż Mr. Tracy zjawił się w własnej osobie. Przez uchylone drzwi do sklepu słyszał uwagę pani White: teraz wszedł i siadając na krześle przy stole, nakrytym białym obrusem, rzekł z właściwym mu slodkim uśmiechem:

— Nie jesteśmy własciwie przyjaciółmi, pani White: ale mamy wspólne interesy, nieprawdaż, Franku?

Paplał bez przerwy, nie zwracając uwagi na niezadowolenie młodego detektywa, który panował nad sobą całą siłą woli.

Z chęcią wyrzuciłby za drzwi intruza, ale chcąc ułagodzić panią White, skinął głową na znak potakiwania.

Ubiegłego wieczoru Tracy jadł z nimi kolację — zatrzymał się do tak późnej godziny, rozmawiając o najrozmaitszych rzeczach, które zdawały się interesować pana White, że jego żona zapytała go żartem, czy pragnie u nich przenocować, na co odpowiedział, że z przyjemnością skorzysta z zaproszenia, gdyż — „Mój jedyny przyjaciel w Chelsea, biedny Hewitt, nie może mi już, niestety, użyczyć schronienia" — i ku wielkiemu niezadowoleniu Jarvisa, spędził noc w jego pokoju. Rzecz prosta, został na śniadaniu, a teraz przyszedł znowu na obiad. Co więcej; spytał niezadowoloną gospodynią, przed wyjściem na spacer, co będą jedli na kolację.

— Jestem jednym z tych niezwykłych gości, którzy szanują prawa domu, do którego zawitali — powiedział z niewinną miną do rozgniewanej pani White. — Chyba mnie pani nie wyrzuci?

Po raz pierwszy w życiu poczciwa kobieta była tak zaskoczona tą bezczelną uwagą, że nie znalazła odpowiedzi: nieproszony gość skorzystał z tego, złożył głęboki ukłon i wyszedł przed sklep na ulice, zanim zdołała odzyskać równowagę. Był to dom, do którego nigdy nie zapraszano przyjaciół na obiad, co najwyżej od czasu do czasu na herbatę albo na kolację w niedzielę, zatem wezwanie jej męża, aby Mr. Tracy czuł się jak u siebie, było jej bardzo nie na rękę.

— Mam nadzieję, że go już nie zobaczymy — rzekła do Alicji, z tłumionym gniewem. — Musi to być jakiś szczególny przyjaciel Franka. Rządzi się tu, jak szara gęś. Nie rozumiem, co wy w nim widzicie — jest przecież brudny, natrętny, ordynarny... Ale mówię ci, moja droga, że to ostatni posiłek, jaki mu podałam w tym domu. Rozmówimy się, kiedy ośmieli się przyjść na podwieczorek.

— Oh! Mamo! — Alicja była zrozpaczona. — Jest to przyjaciel Franka i załatwia jemu i mnie bardzo ważny interes. Proszę nam nie popsuć całej sprawy!

— To nie jest żadna przyczyna, aby uważał dom mój za hotel i jadłodajnię — mruknęła Mrs. White. — Frank może tu także nie przychodzić, jeśli nie umie powstrzymać złodzieji od najazdu na mój dom...

— Nie wspominałam jeszcze ojcu o tym, że z lady zginęły pieniądze — mówiła dalej. — Czy to nie dziwne, że zginęły wówczas, kiedy zjawił się ten człowiek? Nie wiem, co stary o tym powie. Była to jedna z nawyczek pani White, przedstawiać swego dobrodusznego męża jako domowego tyrana.

Alicja pozostała przez całe popołudnie w sypialni udając, że szyje, ale w rzeczywistości siedząc przed oknem z załamanemi rękoma. Pani White wyszła odwiedzić chorą przyjaciółkę: mąż jej zajęty był w sklepie; a w pokoju, w wygodnym krześle siedział Mr. Tracy i palił papierosa za papierosem, biorąc je z pudełka, dostarczonego mu przez Franka, czytał gazetę i robił co mógł, aby stosownie do życzenia pana White czuć się, jak u siebie w domu. Alicja zastała go tu około piątej, zszedłszy po schodach na dół na wezwanie ojca, który oznajmił jej okrzykiem, że przyszedł Fr...

Frank zmierzył gościa wzrokiem ...nym. Nic nie powiedział, ale objął dziewczę wpół ruchem pieszczotliwym, jakby chciał zaznaczyć, że może na niego liczyć w każdej chwili.

Tracy przywitał ich drwiącym spojrzeniem ale nie ruszył się z miejsca.

— Czy nie sądzicie — rzekł po chwili tonem impertynenckim — że powinienem coś dostać na moje drobne wydatki?

— Ty bydlaku — wybuchnął Webber. — Wczoraj dostałeś dziesięć funtów. To tak dalej iść nie może...

Tracy podniósł brwi, udając zdziwienie. Wyjął papierosa z pudełka i sięgnął do kieszeni. — Czy nie ma pan przy sobie zapałek?

Frank zawahał się, a po tym rzucił swoje pudełko zapałek na stół. Tracy nie wziął go.

— Chciałem — ognia.. Oh! Dziękuję, dziękuję. — Wypuścił kłąb dymu. — To prawda, śmierć tego człowieka — pan wie, kogo mam na myśli — przyszła dla was nie wporę.

Odwrócił się w stronę Alicji i dodał znacząco:

— Ale dla mnie była bardzo szczęśliwym wypadkiem, gdyż stałem się panem waszej tajemnicy. Nieprawdaż?

Zaczekał chwilę, nie wiedząc, czy go dobrze zrozumiano.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.